W numerze: Dyskusja nad poprawą poziomu naszego piłkarstwa

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR 69 (107) PONIEDZIAŁEK 27 WRZEŚNIA 1948 CENA 15 ZŁ

Dziś kupon
Konkursu sportowego
Kto będzie mistrzem Ligi i kto z niej spadnie?



[illegible]

Wisła wyprzedziła Ruch w tabeli ekstraklasy

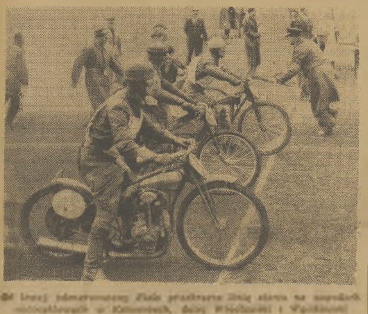
Wisła - Ruch 3:1 (1:0)

AKS - Garbarnia 6:0 (2:0)

Cracovia — Polonia B. 3:2 (1:1)

Po niedzielnych rozgrywkach tabela Ligi przedstawia się następująco:

Cracovia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wisła	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ruch	[illegible]	[illegible]	[illegible]
A. K. S.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Legia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZZK Poznań	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warta	20	19	39:43
Ł. K. S.	20	18	49:50
Polonia Warszawa	19	17	31:38
GZKS Rymer	20	16	38:56
Polonia Bytom	20	15	34:44
[illegible]	19	15	29:43
Tarnovia	20	14	25:40
Widzew	20	8	22:82



[illegible]

Warta-Polonia 0:0

Rymer - ŁKS 2:0 (1:0)

ZZK-Tarnovia 2:0 (2:)

Legia-Widzew 6:1 (1-0)

O wejście do ligi

Lechia (Gdańsk)-Szombierki 3:2 (1:2)

Skra-Radomiak 3:2 (1:2)

Na motorach w Warszawie

Polska — Czechosłowacja 75:73

Smoczyk najlepszy — dwukrotnie zwyciężył Seberkę

Warszawa (tel.). W obecności 20.000 widzów odbył się na nowo wybudowanym torze międzypaństwowy mecz motocyklowy Czechosłowacja — Polska, zakończony sukcesem naszych zawodników w stosunku 75:73.

Z zawodników naszych wspaniale pojechał Smoczyk, który zdobył 20 punktów (maksimum, bo więcej zdobyć nie było, pokonał on dwukrotnie Havelkę, Seberkę i Spinkę. Na drugą lokatę zasłużył Jankowski, który po ostatnich niepowodzeniach, tym razem wypadł bardzo dobrze i wiele przyczynił się do naszego zwycięstwa. Poza tym należy wyróżnić Siekalskiego, Dragę, który jechał z wielkim pechem, oraz Krakowiaka. Słabo wypadł Wąsikowski. Startował on tylko w pierwszym biegu, poczem zastąpił go Krakowiak i Kołeczek.

Z zawodników czeskich najlepszym był Spinka, zdobywca 17 punktów oraz Havelka, który zdobył także 17 punktów z tą różnicą, że startował w 6 biegach. Seberka pomimo, że wypadł słabo nic nie zawinił i jego niepowodzenia należy zapisać na karb defektu maszyny.

Każdy z biegów obejmował 4 okrążenia po 400 m każde. Punktowano 4, 3, 2, 1.

Bieg I: 1) **Smoczyk 1,29;** 2) Havelka 1,31; 3) Jankowski. **Bieg II:** 1) Seberka 1,36; 2) Vanek 1,53. Siekalski i Draga biegu nie ukończyli. **Bieg III:** 1) Spinka 1,36; 2) Wrocławski 1,37,5; 3) Kadlec. — **Bieg IV:** 1) Havelka 1,33, 2) Siekalski 1,34; 3) Jankowski. **Bieg V:** 1) Smoczyk 1,31; 2) Siekalski 1,33; 3) Spinka 1,33,5. Był to najpiękniejszy bieg dnia, w którym nasi zawodnicy odnieśli zdecydowane zwycięstwo nad czołowymi motocyklistami czeskimi. **Bieg VI:** 1) Wrocławski 1,39; 2) Vanek 1,48; Draga i Havelka zderzyli się zaraz po starcie na pierwszym wirażu i biegu nie ukończyli. **Bieg VII:** 1) Jankowski 1,33; 2) Fiala 1,43. **Bieg VIII:** 1) Smoczyk 1,31; 2) Havelka 1,31,5; 3) Tuma. **Bieg IX:** 1) Krakowiak 1,37; 2) Vanek 1,42; 3) Seiher. Jadący na drugiej pozycji Siekalski miał defekt maszyny i biegu nie ukończył. **Bieg X:** 1) Smoczyk 1,33; 2) Spinka, 3) Draga. **Bieg XI:** 1) Havelka 1,33; 2) Kołeczek 1,33,5; 3) Krakowski

Bieg XII: 1) Jankowski 1,34, 2) Seberka 1,37, 3) Kadlec 1,41. Draga wysypał się na 50 m przed metą, będąc na drugiej pozycji i ostatecznie przyszedł jako 4, pchając maszynę do mety, przez co uzyskał jeden cenny punkt. **Bieg XIII:** 1) Smoczyk 1,34; 2) Krakowiak 1,38; 3) Fiala 1,39. **Bieg XIV:** 1) Spinka 1,33; 2) Havelka 1,34; 3) Draga 1,37. **Bieg XV:** 1) Siekalski 1,34; 2) Kadlec; 3) Wrocławski. **Bieg XVI:** 1) Spinka — 1,35; 2) Jankowski; 3) Koleczek.

15.06 m
pchnęła kulą
SEWRIUKOWA
patrz strona 4

Sensacja piłkarska

Anglia — Dania
0:0

Kopenhaga (tel). Międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Anglią — Danią, zakończył się niespodziewanie wynikiem bezbramkowym.

Duńczycy wystąpili w olimpijskim składzie. Drużyna angielska składała się z zawodowców pierwszej ligi ze Swiftem, Lawtonem, Stanley Mattewsem i Mortensenem na czele.

* *Zaproponowane przez Bułgarów towarzyskie spotkanie międzypaństwowe Polska — Bułgaria w dniu 3 lub 10 października w Sofii wobec braku wolnych terminów nie zostało przyjęte przez PZPN*
* *Zaległy mecz w pierwszej rundzie rozgrywek ligowych Garbarnia — Polonia Warszawa, wyznaczono na 10 października w Warszawie.*

Sukcesy naszych lekkoatletów

15.95 Łomowskiego
w Bukareszcie

Bukareszt. (tel.) Przez dwa dni toczyły się tu zawody lekkoatletyczne z udziałem Polaków, Węgrów, Czechosłowaków i gospodarzy.

Zawody otrzymały bardzo uroczyste ramy, a zaszczycił je swoją obecnością premier rumuński Groza w towarzystwie członków rządu.

Z naszych zawodników najlepszy wynik uzyskał Łomowski w pchnięciu kulą, który wyraźnie zbliżył się do rekordu Polski. Miał on trzy rzuty powyżej 15 m: 15.66, 15,68, 15,95. Jego konkurenci byli o przeszło metr od niego słabsi. Drugie miejsce zajął Rumun, Gurau — 14,65, 3. Raica — Rumunia 14.53, 4. Knotek — Czechosłowacja 13.36 m.

Dobry wynik osiągnął Adamczyk w skoku w dal — 7,17. Niespodzianką w tej konkurencji, było drugie miejsce Kuźmickiego i porażka Czecha Fikejza, należącego do czołowych skoczków europejskich.

Dalsze konkurencje przyniosły wyniki:

W skoku wzwyż kobiet zwyciężyła Chlumska (CSR) i 1,45 m., przed Rohonczi (Węgry) 1,45 m. Zawodniczki polskie Pankówna i Herdówna zajęły trzecie i czwarte miejsce, uzyskując wysokość po 1,40 m

W biegu na 100 m. panów rozegrano 2 przedbiegi, z których trzech pierwszych zawodników zakwalifi-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Nagroda „Sportu i Wczasów"
dla mistrza Polski w szczypiorniaku

Rozgrywki Ligi Szczypiorniaka, które wyłonią mistrza Polski, dobiegają końca. Do tytułu pretendują: zeszłoroczny mistrz AKS z Chorzowa, KS Chrobry z Groszowic na Opolszczyźnie, ZZK Leopolia z Opola i Warta z Poznania.

Redakcja „Sportu i Wczasów" postanowiła ufundować nagrodę przechodnią za mistrzostwa w szczypiorniaku. Poza tym wszyscy gracze mistrzowskiego zespołu w tym roku otrzymają pamiątkowe upominki.

Pozycja
ŁOMOWSKIEGO

Sobotnim wynikiem w pchnięciu kulą Łomowski wysunął się ponownie na czołowe miejsce wśród miotaczy europejskich. Jak wiadomo, na Olimpiadzie był on najlepszym wśród Europejczyków i uległ tylko Amerykanom, po Igrzyskach jednak kilku Szwedów i Finów uzyskało od niego lepsze wyniki, wysuwając się przed Polaka w tabeli najlepszych Europejczyków, która w tej chwili wygląda następująco:

16,47 H. Lipp — ZSRR
16,24 R. Nilsson — Szwecja
15,95 ŁOMOWSKI — Pol.
15,92 G. Ardvisson — Szw.
15,80 Lehitlae — Finlandia
15,71 Gorianow — ZSRR
15,59 Kreek — Szwecja
15,53 Kalina — Czechosł.
15,39 Juppila — Finlandia
15,31 Tutevijt — ZSRR
15,22 Baerlund — Finlandia

Rekord Polski w pchnięciu kulą należy do **Z. Hellasza** z **Warty** poznańskiej i wynosi **16,05 m.**

»Dynamo«
przyjeżdża
do Polski

Katowice. Jak już podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów, w październiku br. projektowany był występ w Polsce doskonałej radzieckiej drużyny piłkarskiej „Dynamo" z Moskwy, która odniosła szereg sukcesów w tournee po Anglii i Szwecji. Występ ten dochodzi ostatecznie do skutku. Piłkarze radzieccy którzy zakończyli w ub. tygodniu swe rozgrywki mistrzowskie, przybędą do Polski w drugiej połowie października i rozegrają 3 spotkania prawdopodobnie w Warszawie, Łodzi i Chorzowie.

Gruner i Łącz (skacze) walczą o piłkę podczas meczu Polska B — Węgry B, rozegranego w Budapeszcie i przegranego przez nas 8:0 (4:0).

Ekstraklasa

Niedziela ligowa przyniosła szereg sensacyj. Największą oczywiście jest porażka Ruchu, który tym samym poważnie osłabił swe szanse na ewent. mistrzostwo. Wisła zaś, dzięki wygranej z Ruchem wywindowała się na drugą pozycję w tabeli, spychając na trzecią hajduczan. Cracovia przez wygraną w Bytomiu, umocniła się na pozycji leadera i prowadzi przed swą lokalną rywalką o 4 punkty.

AKS wysokim zwycięstwem nad Garbarnią, poprawił swój stosunek bramkowy, stopniowo zagrażając drużynom dobijającym się do czoła.

Rymer przez wygraną z ŁKS podciągnął się na 10 miejsce, opuszczając w tej chwili strefę bezpośredniego zagrożenia spadkiem, do której obok Widzewa należy Tarnovia, Garbarnia i Polonia Bytom. Dwaj powojenni mistrzowie Polski: Warta i Polonia z Warszawy, zagrali w Warszawie na zero. Obie drużyny zajmują środkowe pozycje w tabeli. Tarnovia przegrała nieznacznie z ZZK w Poznaniu, a Legia lekko zdobyła punkty w Łodzi na Widzewie.

Pogrom Garbarni w Chorzowie

AKS - Garbarnia 6:0 (2:0)

AKS: Przewlenda, Durniok, Karmański, Wieczorek, Janduda, Gajdzik, Kulik, Cholewa, Spodzieja, Muskała, Barański.

Garbarnia: Jakubik, Śliwa, Rakoczy, Kaliciński, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, Glejcer, Nowak, Skrzyński, Sołek.

Chorzów. To był prawdziwy róg obfitości! AKS aż sześć razy umieścił piłkę w bramce Garbarni. Wydaje się nawet, że gdyby atak chorzowski więcej strzelał w pierwszej połowie meczu, wynik mógł być jeszcze wyższy. Garbarnia wypadła bardzo blado. Nie jest to już ta groźna niegdyś drużyna. Jakubik był bezradny wobec bezradności swoich obrońców, którzy nie umieli zastopować szybkich akcji AKS-u. Pomoc zagrała wręcz beznadziejnie, a w ataku wyróżnił się jedynie Parpan II na skrzydle, lecz samotnie nic mógł nic zdziałać.

Dzisiejszy AKS — to przede wszystkim Muskała. Jest to napastnik, który wnosi życie do linii ataku, inicjuje większość udatnych akcji i strzela wprost przykładowo. Obydwie strzelone przez niego bramki zdobyte zostały w klasyczny sposób. Oto jak się strzela z woleja! Dobrze zagrał Spodzieja, strzelec trzech bramek. Cholewa był ruchliwy i zasłużył na dobrą notę. Barański i Kulik robili co mogli, żeby powiększyć ilość bramek. Udało się to tylko Kulikowi.

Sam wynik świadczy o ogromnej przewadze chorzowian. Przewlenda był prawie niezatrudniony, a szczęście nie opuściło go nawet w chwili, kiedy stanął oko w oko z Glejcerem i ten z dwóch metrów strzelił w aut. Niestety, trzeba zanotować, iż gra nie zawsze była czysta, a „garbarze" w drugiej połowie meczu przy stanie 0:4 zaczęli grać brutalnie, toteż „trup" padał gęsto. Kaliciński, który podobno ma w Krakowie opinię remplarza, popisał się brzydkim wyskokiem, na podstawie którego WG i D będzie musiał zawiesić go na jakiś okres. Gracz ten, bijąc rzut autowy, z całą świadomością, nie szczędząc sił, rzucił piłkę Barańskiemu w twarz. Zanosiło się na awanturę, którą zażegnał sędzia Naporski z Łodzi. Zapalczywa część widowni nie szczędziła mu gwizdów, ale — jak to zwykle bywa — nie miała racji. Należało jedynie po przerwie częściej korzystać z gwizdka, aby nie dopuścić do zaostrzania się gry.

Obserwator

Ruch zawiódł w Krakowie

Wisła zwyciężyła 3:1 (1:0)

Kraków (tel.) Trzeci występ Ruchu w Krakowie nie powiódł mu się. Po pięknych grach, jakie Ruch zaprezentował w meczu z Cracovią, czy też z Garbarnią w drugiej rundzie, w meczu z Wisłą występ śląskiej drużyny wypadł słabo. Ruch może być zadowolony z tak niskiej porażki. Wisła bowiem nie tylko przeważała przez większą część gry, ale jednocześnie w wielu wypadkach była pod każdym względem lepsza. Dowodem tego może być suma kornerów, która wynosi 10:3 dla Wisły, następnie suma oddanych strzałów — przez Wisłę 11, przez Ruch tylko 5. Wprawdzie Ruch, szczególnie przed przerwą kilkakrotnie okazał w ataku błyskotliwą grę, jednak zawiódł zupełnie strzałowo. Trudno nawet komu to winić. Cieślik, mimo że nie był nawet specjalnie pilnowany, grał jakoś bez rumieńców. Nie oddał prawie żadnego strzału na bramkę Wisły. Najbardziej może niebezpieczny był Alszer, wysunięty często do przodu, jednak dobra obrona Wisły nie dopuszczała go do strzału. Dużo niebezpiecznych sytuacji, szczególnie przed przerwą sprawili skrzydłowi, tak Przecherka jak i Kubicki, jednak w sumie było to niewiele.

Pomoc nie mogła sobie dać rady z szybkim atakiem Wisły. W ogóle w drużynie Wisły nie było prawie słabego punktu. Pojawienie się Flanka w obronie, który wystąpił po raz pierwszy po dłuższej przerwie, wzmocniło pewność w liniach defensywnych Wisły. Flanek wprawdzie nie wykazuje jeszcze swej najlepszej formy, jest jeszcze za mało szybki, jednak był on zaporą trudną do przebycia.

Jeżeli chodzi o linię pomocy, to linia Wisły wypadła lepiej, obie jednak linie pod koniec meczu okazywały duże wyczerpanie. Z bramkarzy Jurowicz był dużo pewniejszy, mimo iż bramka zdobyta przez Ruch padła wyłącznie z jego winy. Wyrobek mimo szczęśliwej obrony wielu strzałów napastników Wisły, ryzykował niepotrzebnie wybiegi. Gdyby nie pech strzałowy napastników krakowskich, Wyrobek mógł stracić przynajmniej 3 bramki więcej. Poza tym miał szczęście, gdyż w kilku wypadkach od straty bramki uratowała go poprzeczka.

Mecz w sumie był twardy, do przerwy dość szybki, po przerwie tempo nieco opadło, gdyż upał dał się zawodnikom we znaki.

W pierwszej minucie Alszer oddał pierwszy strzał, jednak okazało się, iż inicjatywę objęła drużyna Wisły, która zaczęła zagrażać Ruchowi i miała przez długi czas przewagę. W czwartej minucie omal że nie padła pierwsza bramka dla Wisły. Cisowski przerzucił piłkę ponad wybiegającym Wyrobkiem, jednak piłka poszła w aut. W siódmej minucie Alszer miał dobrą okazję po minięciu Flanka do zdobycia bramki, jednak strzelił za słabo i Jurowicz obronił. Podobną sytuację jak Cisowski miał w 14 minucie Kohut, który przerzucił piłkę nad wybiegającym Wyrobkiem, lecz ta znowu poszła w aut. W 21 minucie piękny strzał Kubickiego nożycami omal nie kończy się zdobyciem bramki. Piłka otarła się o poprzeczkę, po czym chwycił ją Jurowicz. W 26 minucie ostrą bombę Cebuli z trudem obronił Jurowicz, lecz na tym skończyła się niebezpieczna akcja Ruchu. Następnie Wisła doszła do głosu.

W minutę później wspaniały atak Wisły kończy się niezwykle ostrym strzałem Kohuta. Piłka odbija się o poprzeczkę i wraca w pole. W kilkanaście sekund później z centry Mamonia Gracz strzela główką pierwszą bramkę. Do końca pierwszej połowy utrzymuje się przewaga Wisły.

Po przerwie w 3 minuty Gracz strzelił z bliska w aut, następnie Wisła ma kilka sytuacyj, które zaprzepaszcza czy to Maćoń, czy to Kohut. Bramka dla Ruchu padła w 9 minucie z centry Przecherki, która przeszła ponad Jurowiczem, odbiła się od słupka i wpadła do bramki razem z Jurowiczem, który ją uchwycił.

W 18 minucie trzy kornery pod rząd dla Wisły zakończyły się po zamieszaniu strzałem Kohuta, zasłonięty Wyrobek nie zauważył piłki, która wpadła do bramki.

Trzecią bramkę zdobyła Wisła po pięknym zagraniu Kohuta, który minął Bartylę oraz prawego pomocnika i wyłożył Mamoniowi na nogę, a ten strzelił w róg z bliska ustalając wynik dnia.

Ruch zerwał się jeszcze kilka razy do ataku, jednak bez skutku. Sędziował p. Dabert z Poznania.

Ruch: Wyrobek, Giebur, Gruszka, Szuszczyk, Bartyla, Cebula, Przecherka, Fus, Alszer, Cieślik, Kubicki.

Wisła: Jurowicz, Kubik, Flanek, Filek, Legutko, Wapiennik, Mamoń, Rupa, Kohut, Gracz, Cisowski.

Bezbramkowy wynik Warty z Polonią W.

Warszawa. (tel) Skład drużyn: Polonia: Borucz, Wołosz, Pruski, Wiśniewski, Brzozowski, Sławiński, Jaźnicki, Wilczyński, Świcarz, Szczepański, Ochmański.

Warta: Krystkowiak, Dusik, Turok, Kaźmierczak, Czapczyk, Groński, Gierek, Jóźwiak, Gendera, Skrzypniak, Smólski.

Mecz dwóch powojennych mistrzów Polski w piłkarstwie zgromadził mimo konkurencyjnej imprezy żużlowej ponad 10.000 widzów, którzy wychodzili ze stadionu rozczarowani, gra bowiem stała na bardzo niskim poziomie. Nie można jej inaczej nazwać, jak zwykłą kopaniną, nie wiele mającą wspólnego z piłką. Tylko pierwsze 10 minut przypominały dawne dobre czasy obu zespołów, później szło coraz gorzej.

Okazało się, że obydwie drużyny są bardzo słabe technicznie. Piłka przy stopingu odchodziła zawodnikom od nogi na kilka metrów. W wielu wypadkach widzieliśmy w bardzo prostych sytuacjach beznadziejne wprost kiksy. W większości wypadków tak podania Warty, jak i Polonii trafiały z reguły do przeciwnika. — O ile do przerwy gra była wyrównana, o tyle w 2 połowie chwilami wprost gnębiła Wartę. Niestety w jej ataku było jedynie dwóch wartościowych graczy, a to junior Szczepański i Wilczyński. Bardzo słabo zagrał Świcarz. W obu zespołach na wyróżnienie zasługują bramkarze, a szczególnie Borucz, który zdaje się jest w formie. Tak w Warcie, jak i w Polonii formacje defensywne były dużo lepsze od formacji ofensywnych.

Sędziował p. Sznajder z Krakowa.

W złym meczu

Legia pokonała Widzew

6:1 (1:0)

ŁÓDŹ. (tel.) Są mecze piłkarskie, które pozostawiają po sobie miłe wspomnienia, ale są również mecze, które denerwują publiczność. Ostatnie spotkanie Legii z Widzewem stało na beznadziejnie niskim poziomie i przypominało nam spotkania rozegrane gdzieś na zapadłej prowincji. Obie drużyny wykazały brak dyspozycji strzałowej, szczególnie w pierwszej połowie meczu. Po zmianie stron Legia potrafiła opanować sytuację i strzelić aż 5 bramek. Na początku zanosiło się, że gra będzie ciekawa i wyrównana, gdyż Widzew zdobył sobie nieznaczną przewagę w polu.

W 12 minucie Szaflarski uzyskał pierwszą bramkę, nawiasem mówiąc z pozycji spalonej. Wynik 1:0 utrzymał się do przerwy.

Po zmianie stron w 9 minucie Szymański dobił strzał głową. W 16 minucie Szczurek przestrzelił rzut karny. W 20 minucie Górski zdobył trzecią bramkę dla Legii. W 25 minucie bramkarz Widzewa Uplas z karnego poprawił wynik dla Widzewa. Legia panuje w tym momencie gry całkowicie na boisku. W 28 minucie Mordarski strzelił czwartą bramkę. W 37 minucie Szymański, a w 3 minuty przed końcem gry Waśko ustanowili wynik meczu 6:1 na korzyść Legii.

Sędziował p. Seichter z Krakowa. Publiczności ok. 4000. (J. Niecieckl)

Cracovia wywiozła z Bytomia punkty

wygrywając 3:2 (1:1)

BYTOM. Polonia bytomska w żaden sposób nie może przerwać pasma niepowodzeń, które prześladują ten klub od szeregu tygodni. W niedzielę przyszło oddać dalsze dwa punkty — tym razem Cracovii, która zresztą wygrała zupełnie zasłużenie. Jedynie do przerwy gra była równorzędna, a Polonia była zespołem bardziej agresywnym. Starczyło jednak energii tylko na pierwszą połowę meczu. Po przerwie, mimo że Polonia prowadziła przez kwadrans, widać było, że Cracovia opanowuje powoli boisko. Wyrównanie padło w 16 minucie, a potem już do końca meczu goście przeważali i wreszcie strzelili zwycięską bramkę.

Szkoda, że i na tym meczu nie obeszło się bez gorszących zajść na boisku, sprowokowanych też częściowo przez część widowni, nie uznającej przepisów gry a kierującej się wyłącznie szowinizmem. Gorącą atmosferę podniósł o kilka stopni nieudolnie i nonszalancko sędziujący p. Kowalski z Warszawy, który popełnił całą masę zasadniczych błędów w orzecznictwie. W pewnych chwilach wrzawa na widowni była tak wielka, że zupełnie nie było słychać gwizdków sędziego.

Rezultatem złego sędziowania były bolesne krótkie spięcia pomiędzy graczami. Pod koniec meczu obie drużyny grały w dziesiątkę. Naprzód opuścił boisko środkowy pomocnik Polonii Lelonek, który doznał ciężkiej kontuzji twarzy, a następnie Bobula, usunięty z gry przez sędziego za złośliwe kopnięcie przeciwnika bez piłki. Na dobrą sprawę zarówno Bobula jak i Siwickiego należało usunąć z gry o wiele wcześniej, kiedy to urządzili na boisku uliczną bójkę za plecami sędziego.

W drużynie Cracovii najlepiej zagrała obrona. Parpan daleki od formy. W ataku bardzo się podobał młodziutki Poświat, strzelec pięknej bramki. W Polonii najlepszym graczem był Szmyd I. Dobrze wypadł Trampisz. Obrona niepewna. Bramki strzelili: Jabłoński II, Różankowski II i Poświat — dla Cracovii oraz Szmyd II i Szmyd I — dla Polonii. Publiczności około 5 tys. (bkm)

ZZK - Tarnovia 2:0 (2:0)

Poznań. (tel.) Rozegrane spotkanie nie wywołało większego zainteresowania, widzowie opuścili jednak boisko ZZK z zadowoleniem. Tarnovia, która już raz w bieżącym sezonie grała w Poznaniu, w spotkaniu wczorajszym poprawiła się conajmniej o klasę. Jedyną wadą tego zespołu to rażący brak wykończenia akcji pod bramką przeciwnika. Goście grali szybko i ambitnie i w drugiej połowie byli stroną atakującą.

Na czoło wybijali się Barwiński w obronie, Kozioł w pomocy i Rojk III w napadzie.

Zespół ZZK zadowolił częściowo kiedy to gracze jego zainicjowali szereg groźnych ataków. Po zdobyciu jednak dwóch bramek, jego atak popadł w hiperkombinację.

Bramkarz Tomiak bronił pewnie i ofiarnie. W obronie kolejarzy podobał się Sobkowiak, który wypadł znacznie lepiej od swego partnera Wojciechowskiego I. W pomocy jak zwykle Tarka był murem nie do przebycia dla środkowej trójki gości, Słoma z prawej strony robił co mógł, wysyłał swoich napastników do boju, jednak ci ostatni grali niemrawo. Nie było w ZZK szybkości, Anioła wypadł nieszczególnie. Blasius pracowity w polu, pod bramką raczej zawiódł, a jedynie szybki Wojciechowski II, grając od 25 minuty na środku napadu, popisywał się „rajdami".

Bramki padły: w 12 min. za rękę Kokoszki sędzia zarządził rzut wolny, strzelał Polka, a nadbiegający Blasius ulokował ją główką w siatce. W 33 min. akcja całego napadu ZZK. Piłka dostaje się na lewe skrzydło do Kołtonia, który ustalił wynik.

Po pauzie tylko pierwsze minuty należały do Poznaniaków. Tarnovia przeszła do ataku, okresami mając po 7 graczy w linii ofensywnej, jednak tyły ZZK i bramkarz Tomiak nie pozwalały na zmianę wyniku.

O wejście do ligi

Lechia Gdańsk-Szombierki 3:2 (1:2)

Chruszczów. Rozegrany w Szombierkach mecz piłkarski o wejście do I Ligi pomiędzy gdańską Lechią a GZKS Szombierki zakończył się zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 3:2. Spotkanie to należało do rzędu najpiękniejszych, jakie oglądaliśmy w tym roku na boiskach śląskich. Doskonała kondycja fizyczna poszczególnych zawodników, niezła technika opanowania piłki, szalone tempo oraz pomysłowość zagrywań, oto najważniejsze walory tego meczu. Drużyna gości okazała się przeciwnikiem bardzo dobrym i groźnym, i słusznie zajmuje pierwsze miejsce w tabeli tych rozgrywek. Lechia w obecnym swym zestawieniu przedstawia się doskonale, cały zespół współpracował z sobą idealnie, a pokaz nowoczesnej gry w piłkę nożną zademonstrował atak gości. Ciągłe zmiany pozycji napastników tworzyły taką sytuację, że gra tyłami miejscowych wyglądała jak zabawa w kota i myszkę. Również w defensywie goście zagrali doskonale, charakterystyczne w ich grze było to, że w chwili zagrożenia własnej bramki, aż 8 graczy cofnęło się do defensywy tworząc mur nie do przebycia.

Gospodarze zagrali tym razem poniżej swoich normalnych możliwości, zwłaszcza atak, który kulał w drugiej połowie meczu. Zawiódł środkowy napastnik Podeszwa, który grzeszył powolnością i nadomiar złego nie znalazł sposobu uwolnienia się spod opieki stopera gości. Oprócz tego bardzo słabo zagrał Renk na lewym skrzydle oraz Sopa na środku pomocy.

Mecz rozpoczął się w b. szybkim tempie, a akcje podbramkowe zmieniały się jak w kalejdoskopie. Gospodarze inicjują swoje akcje lewą stroną. Krasówka, najlepszy gracz miejscowych pilnie strzeżony, nie może dojść do strzału na bramkę. W jednym z solowych przebojów lewoskrzydłowy Szombierek Renk został na polu karnym sfaulowany i sędzia zarządził rzut karny, którego Krasówka nie wykorzystał strzelając bramkarzowi w ręce. Goście, u których aktorem wszelkich akcyj ofensywnych jest Kohut, zaprzepaścili dwie murowane bramki. Raz pojedynek Goździka (L) z bramkarzem Kulawikiem skończył się wygraną ostatniego, drugi raz Skowronek przeniósł „główką" z dwóch metrów ponad bramką. Miejscowi dążą za wszelką cenę do uzyskania bramki i w 29 minucie, gdy Krasówka uwolnił się z opieki czterech graczy gości, udało mu się uzyskać prowadzenie. Zachęceni tym sukcesem gospodarze w 3 minucie później uzyskali drugą bramkę przez Podeszwę, którego idealnie wysunął Pozimski. Na 11 minut przed przerwą Rogocz po błędzie Sopy poprawił wynik na 2:1.

Po zmianie stron goście w pierwszych 15 minutach gry jeszcze bardziej wzmocnili tempo gry, uzyskując wielką przewagę. W tym okresie najlepszy gracz Lechii, prawoskrzydłowy Kohut wystawił idealnie Rogacza, który przerzucił piłkę do pustej bramki nad wybiegającym Kulawikiem. W 14 minucie wszędobylski Goździk wypuścił Skowrońskiego na lukę i ten oddał z najbliższej odległości zdobył trzecią i zwycięską bramkę dla gości. Po tej bramce miejscowi przesunęli Kulesa z obrony do ataku, jednak zmiana ta nie przyniosła już żadnej korzyści. Sędziował p. Buśkiewicz z Warszawy. (zk)

Skra - Radomiak

3:2 (1:2)

Częstochowa (tel.). W meczu o awans do ekstraklasy częstochowska Skra pokonała nieoczekiwanie zespół Radomiaka w stosunku 3:2 (1:2).

Gospodarze zagrali bardzo ambitnie i zdołali mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść na krótko przed zakończeniem meczu. Radomiak dwukrotnie prowadził jednak musiał skapitulować wobec ambitnej gry gospodarzy.

Pierwszą bramkę zdobył Radomiak już w 3 minucie ze strzału Poszytka. W 5 minut później Skra wyrównała ze strzału Sajfrieda. W 30 minucie Radomiak zdobył ponownie prowadzenie przez Poszytka i stan ten utrzymał się do przerwy.

Po przerwie Radomiak w dalszym ciągu zdołał utrzymać prowadzenie. Na 10 minut przed zakończeniem, Skra zdołała wyrównać przez Bulskiego, a na 2 minuty przed końcem Orłowski zdobył zwycięską bramkę

TABELA ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI

Lechia Gdańsk	5	10	18:8
Radomiak	5	5	16:11
Skra Częstochowa	4	4	8:10
GZKS Szombierki	4	3	14:9
PTC Pabianice	4	0	7:27

Rymer broni się przed spadkiem z ligi

Rymer - ŁKS 2:0 (1:0)

Rybnik (tel.). Rozegrany wobec 6-tysięcznej rzeszy widzów mecz ligowy pomiędzy miejscowym Rymerem a ŁKS-em zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy. Publiczność była w tym spotkaniu zachwycona swym pupilem, który zagrał jedno z najlepszych spotkań. Wszystkie jego linie, oprócz ataku, wypadły bardzo dobrze. ŁKS mógł wyjechać z Rybnika z większą porcją bramek. — Chromik w bramce nie miał zbyt wiele roboty, a nieliczne strzały gości obronił z łatwością. Najlepszym w drużynie Rymera był Dybała, który wspaniałymi przebojami szerzył popłoch w liniach defensywnych ŁKS-u.

Na tle dobrze grających gospodarzy łodzianie wypadli słabo. Przede wszystkim nie dopisali ich napastnicy, grający zbyt egoistycznie. Węgier Patkolo na tle słabo grających kolegów też wypadł nieszczególnie. Hogendorf przechodził wybitny spadek formy.

Pierwsza połowa meczu była raczej wyrównana, jednakże więcej z gry posiadał Rymer. Pierwsza bramka dla tego barw padła w 20 min. ze strzału Pierchały, który przyjął podanie Dziuby.

Po przerwie Rymer całkowicie opanował boisko, pozwalając gościom tylko rzadko dochodzić do głosu. Druga bramka padła z 20 metrów w 30 min. po przerwie z płaskiego strzału Rudy.

Wynik ten mimo wysiłków napastników Rymera utrzymał się do końca.

Zawody prowadził obiektywnie p. Bukowski z Radomia.

CDKA mistrzem piłkarskim ZSRR

Moskwa. Na stadionie „Dynamo" w Moskwie odbyło się decydujące spotkanie piłkarskie o tytuł mistrza Związku Radzieckiego na rok 1948 między zeszłorocznym mistrzem — CDKA i moskiewskim zespołem „Dynamo". Mecz, po niezwykle emocjonującej i stojącej na bardzo wysokim poziomie grze, zakończył się sukcesem drużyny wojskowej — CDKA, która rozstrzygnęła spotkanie na swoją korzyść w stosunku 3:2, zdobywając po raz trzeci z rzędu zaszczytny tytuł mistrza piłkarskiego Związku Radzieckiego.

W ramach rozgrywek mistrzowskich drużyna CDKA rozegrała 26 spotkań, z których 19 wygrała, 3 zremisowała oraz 4 przegrała, zdobywając 41 pkt. i stosunek bramek 82:30. Wicemistrz ZSRR — „Dynamo" uzyskał 40 pkt. i stosunek bramek 85:28.

Liga szczypiorniaka

AKS — WARTA 7:5

POZNAŃ (Tel.) Spotkanie finałowe o mistrzostwo ligi szczypiorniaka między dotychczasowym mistrzem Polski AKS Chorzów i poznańską Wartą zakończyło się wygraną chorzowian w stosunku 5:7 (3:3). Mecz stał na dobrym poziomie i prowadzony był w szybkim tempie.

W drużynie zwycięzców, która przewyższała gospodarzy szybkością i dyspozycją strzałową wyróżnili się bracia Thielowie i Krawczyk. W drużynie Warty dobrze zagrali Dylewicz i Ruszkiewicz. Bramkarz Krasiński który miał kilka pięknych momentów, ma na sumieniu 3 bramki. Bramki dla AKS zdobyli: Thiel Paweł (4), Krawczyk (2) i Thiel Jerzy (1), dla Warty: Dylewicz, Ruszkiewicz, Kubicki, Norek i Buda po jednej.

CHROBRY GROSZOWICE — LEOPOLIA OPOLE 8:8 (4:4)

OPOLE (Tel.) W cyklu rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku spotkały się z sobą ZBKS Chrobry Groszowice i KS ZZK Leopolia Opole. Mecz stał na dobrym poziomie, trzymał w stałym napięciu 3.000 osób i zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8 (4:4). Faworytem spotkania była drużyna Chrobrego, grała jednak zbyt nerwowo.

Dla Chrobrego bramki zdobyli: Km. 5 Gielnik 3! Gawol Jerzy 1, dla Leopolii Kulik 3, Helfener 2, Mulka [illegible]

Zawody prowadził mgr Seifert z Krakowa.

TABELA ROZGRYWEK LIGI SZCZYPIORNIAKA PULI FINAŁOWEJ

AKS Chorzów	[illegible]	[illegible]	21:24
Chrobry Groszowice	4	[illegible]	28:27
Leopolia Opole	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warta Poznań	4	2	[illegible]

Tenisiści Legii pokonali katowicką Pogoń

14:5

WARSZAWA. W sobotę rozpoczął się w Warszawie mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski między WKS „Legia" (Warszawa) a „Pogonią" (Katowice). Po pierwszym dniu drużyna warszawska, która wystąpiła bez Skoneckiego (wskutek nieporozumień jego z zarządem klubu) prowadziła 7:1.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu tenisiści „Legii"): Bełdowski — Chytrowski 4:6, 8:6, 6:4; Hebda — Bratek 6:3, 6:4; Kudliński — Licis 6:3, 2:6, 5:7; Radzio — Skorupa 6:2, 6:3; Hebda, Ludowska — Bratek, Wretowska 6:[illegible] 6:4.

WARSZAWA (Tel.) W dalszym ciągu meczu tenisowego Pogoń — Legia padły następujące wyniki:

Hebda — Chytrowski 3:6, [illegible] Radzio — Licis 6:3, 3:6, 6:3, Rudowski — Rudowska 6:2, 6:8, Bratek, Chytrowski — Bełdowski, Olszowski 6:4, 6:3, Radzio, Kudliński — [illegible] Skorupa 6:2, 6:3.

Ogólny wynik 14:5 dla Legii.

Dyskusja nad poprawą poziomu naszego piłkarstwa

Stanisław Giza (Warszawa)

O jaśniejszą przyszłość...

Ostatnie pasmo klęsk naszych reprezentacyjnych piłkarzy napełnić musi serca polskich sportowców najgłębszą troską o przyszłe jego losy. O wybitnym obniżeniu się poziomu gry świadczą najdobitniej tygodniowe rozgrywki o mistrzostwo Klasy Państwowej, stojące nierzadko na kompromitująco niskim poziomie, odpowiadającym w najlepszym wypadku przedwojennej prowincjonalnej B-klasie. Nieustanne zasłanianie się ciężkimi warunkami, spowodowanymi przejściami wojennymi, nie może już mieć uzasadnienia w trzy lata po zakończeniu działań. Dla obalenia tego rozumowania wystarczy przypomnieć, iż narciarstwo, boks, kolarstwo czy szermierka poniosły niemniejsze straty w ludziach aniżeli piłka nożna a mimo to szybko odradzają się, zdobywając należne sobie miejsce na terenie międzynarodowym.

Jakież są za tym przyczyny niedomagań i gdzie tkwi źródło niemocy naszego piłkarstwa?

Na ten a nie inny temat zawodowi dziennikarze i działacze sportowi wypisali już całe tony papieru, wskazując na istotę niepokojącego stanu. Ostatnio po klęskach w Warszawie i Budapeszcie słyszymy jeszcze silniejsze i donioślejsze głosy, krytykujące wadliwe zestawienie składu i pomstujące na poszczególnych graczy za ich słabą grę. Do tego zespołu ludzi zainteresowanych bezpośrednio sportem dochodzi dzisiaj głos bezpretensjonalny rzetelnego sympatyka piłki nożnej, stojącego z dala od ołtarzy i świeczników. Głos ten różniący się od wypowiedzi wymienionej poprzednio grupy osób ma na celu nic innego jak próbę naprawy dotychczasowego stanu.

Przechodząc do analizy przyczyn ostatnich niepowodzeń musimy kategorycznie stanąć w obronie graczy, na których barki spadł obowiązek reprezentowania barw narodowych. Nie posądzam ich o złą wolę i uważam, iż dali ze siebie wszystko co umieli, a że nie wiele w porównaniu z przeciwnikiem umieli, nie jest ich winą.

Łatwo jest krytykować, patrząc z kilkudziesięciu metrów odległości daleko jednak trudniej byłoby samemu zagrać lepiej. Istnieją wszak że inne bardzo ważne przyczyny nieumiejętności wszystkich bez wyjątku graczy w Polsce powojennej. Pierwszą z nich jest słaba podbudowa *jakościowa* stutysięcznej prawie rzeszy piłkarskiej.

Kierownictwa tysięcy klubów, zrzeszonych w PZPN zbyt mało uwagi zwracają na moralne oblicze swoich pupilków i nie stwarzają dogodnego klimatu, w jakim powinno rozwijać się oddolnie polskie piłkarstwo. Brak pionu ideowego samego kierownictwa wyciska w wielu zbiorowiskach piłkarskich swoiste piętno na ustosunkowaniu się graczy do tak podstawowych zagadnień, jak dyscyplina organizacyjna, pilne uczęszczanie na treningi, używanie alkoholu. I jak długo będziemy mieli w szeregach sportowców-amatorów takich, którzy grają w piłkę dla korzyści osobistych (posady) a nie dla samej idei i dla sportu jako takiego, nie będziemy mogli marzyć o zajęciu należnego miejsca w świecie. Na nic nie przydadzą się pierwsze czy drugie ligi piłkarskie. Brak zdrowej podbudowy nie pozwoli na z dowanie silnego zespołu reprezentacyjnego. Stworzenie Klasy Państwowej było, moim zdaniem, pociągnięciem przedwczesnym i dotychczasowe rezultaty tezę moją potwierdzają. Zbytnia pojemność Ligi pociąga za sobą całkowite zablokowanie wolnych terminów, i prócz zmęczenie fizycznego graczy żadnych innych korzyści nie przynosi naszemu piłkarstwu w skali narodowej. Ciągłe rozgrywanie zawodów z tymi samymi drużynami w ramach Ligi nie wpływa na pewno na podniesienie się poziomu graczy. Dla przykładu powiem, że Cracovia, Ruch czy Wisła grając z Widzewem, Rymerem, czy Polonią z Bytomia mają na oku jedynie ilość strzelonych bramek, umożliwiających w przyszłości uzyskanie lepszej lokaty w tabeli rozgrywek. I śmiem twierdzić, że nic ponadto. W takim układzie stosunków brak wolnych terminów wyklucza z góry możliwość rozgrywania zawodów z drużynami zagranicznymi, reprezentującymi naprawdę wysoką klasę. Nauczyć nas mogą tylko dobrzy nauczyciele a nie słabi krajowi uczniowie.

Może mi ktoś powie, że jednak Liga jest instytucją potrzebną. Odpowiem twierdzeniem, ale z małym zastrzeżeniem. Liga musi być bezwzględnie podzielona na dwie grupy po najwyżej 6 drużyn w każdej z nich. Wówczas nastąpi rozluźnienie terminarza a to z kolei umożliwi częstsze kontakty z drużynami obcymi. Wtedy także wrócą czasy świetności Cracovii, lwowskiej Pogoni, poznańskiej Warty czy warszawskiej Polonii, odsyłających z niezłym bagażem bramek takie głośne sławy jak M. T. K., Vasas, Ujpest, Admirę, Rapid, Viennę, Hakoach i tyle, tyle innych. Wówczas nie będziemy musieli czekać z niepokojem na wynik spotkań międzynarodowych i nic nas nie zmusi do szukania kozła ofiarnego w osobie kapitana związkowego.

Następną wielką bolączką naszego piłkarstwa jest brak odpowiedniego trenera zagranicznego, posiadającego wybitne kwalifikacje fachowe i umiejącego nauczyć graczy takiej metody gry, jaka najbardziej odpowiada naszemu charakterowi narodowemu i temperamentowi i w tym względzie nie mogę zgodzić się z wywodami radiowymi Władysława Szczepaniaka, który stoi na stanowisku samowystarczalności krajowej. A przecież czasy Kożeluha w Cracovii czy Fischera w lwowskiej Pogoni znaczyły się nieustannymi sukcesami wspomnianych drużyn. Nie umniejszając bynajmniej kwalifikacjom obecnego trenera związkowego, którego jako uczeń gimnazjum podziwiałem na boisku Pogoni i głęboko przeżywałem radość z odniesionych przez „pogoniaczy" zwycięstw, uważam, że trener zagraniczny przydałby się bardzo. Słuszną więc wydaje mi się rzeczą zużytkowanie umiejętności p. Wacława Kuchara przy szkoleniu narybku, co zagwarantuje w przyszłości pewne sukcesy, jak tego mieliśmy dowód w dniu 18 września na boisku w Łodzi. Fundusze na trenera muszą się znaleźć, tym bardziej jeżeli dochód z zawodów międzynarodowych zamyka się zawsze sumą kilku milionów brutto. I gdy opodatkowanie drużyn na rzecz szkolenia juniorów już dzisiaj wydaje doskonałe wyniki, niewątpliwie podobne opodatkowanie na rzecz utrzymania trenera związkowego przyniesie równie dodatnie rezultaty.

Siły krajowe dadzą się użyć w charakterze trenerów objazdowych, co z kolei pozwoli na wyłowienie talentów. Jasną jest rzeczą, że drużyny ligowe nie powinny posiadać monopolu na talenty sportowe.

Nie wydaje mi się, aby zdolni gracze znajdowali się jedynie w Krakowie, Warszawie czy na Śląsku a nie mieli znajdować się na Wybrzeżu, w Suwałkach czy w Rzeszowskiem. Nie mogę zrozumieć dlaczego w reprezentacji Warszawy grają niezmiennie od lat gracze Polonii i Legii a nie mogą tego dokazać gracze Bzury chodakowskiej czy Żyrardowianki. Do wyłowienia jednak naprawdę uzdolnionych graczy potrzeba będzie baczniejszej obserwacji czynników urzędowych a nie takiego bagatelizowania jak np. brak sędziów na zawody B klasowe w okręgu warszawskim.

Na tym kończę swoje uwagi w nadziei, że staną się one początkiem rzeczowej dyskusji w sprawie poprawy stosunków piłkarskich.

Mgr. Stanisław Giza

Middleton, bramkarz angielskiej drużyny Chesterfield podczas efektownego skoku.

Karol Klimek (Wiedeń)

Systemem »I« zamiast »WM« zagrali piłkarze w Budapeszcie

Budapeszt, we wrześniu

„Nasza reprezentacyjna drużyna na Budapeszt była do zawodów zupełnie nie przygotowana. Nazwałbym ją raczej zlepkiem graczy. O tym, że mamy grać w Budapeszcie dowiedzieliśmy się dopiero na tydzień przed zawodami".

Tymi słowy uzasadnia trener drużyny polskiej ob. Kuncewicz porażkę naszą w Budapeszcie.

Oczywiście błędem byłoby twierdzenie, że drugie reprezentacje nie powinny rozgrywać między sobą zawodów. Wprost przeciwnie. Sama zasada jest zupełnie słuszna i pożyteczna, daje bowiem możność „rozejrzenia się" w materiale ludzkim oraz daje możność przygotowania nowych kadr do pierwszej reprezentacji.

Trudno, wszyscy nie mogą wygrywać, ale trzeba się zastanowić nad jednym, czy tej kompromitującej porażki nie można było przewidzieć? Twierdzą, że każdy, mający jakie takie pojęcie o poziomie piłkarstwa europejskiego wie doskonale, że Węgry to potęga, mogąca wystawić nie dwie, ale trzy równorzędne reprezentacyjne drużyny. Gdyby władze P. Z. P. N. były zaznajomione z historią rozgrywek drugich garniturów państwowych, to niewątpliwie musiałyby wiedzieć, że tego roku na wiosnę druga reprezentacja Węgier pokonała drugą reprezentację Austrii w stosunku 9:1. Druga reprezentacja nasza, jak wyżej zaznaczyłem, powinna bezwzględnie rozgrywać zawody, niemniej jednak z przeciwnikiem mniej więcej równorzędnym. Na prędce załatwiony mecz z Węgrami nie przyniósł naszej drużynie absolutnie żadnych korzyści, natomiast skompromitował nasze piłkarstwo za granicą.

W ostatnich dwóch tygodniach widziałem drugie reprezentacje Czechosłowacji, Bułgarii i Austrii. Twierdzę, że nasza druga jedenastka mogłaby z nimi rozgrywać z powodzeniem zawody, natomiast nie trzeba być specjalnym fachowcem, ani też prorokiem, ażeby nie wiedzieć, że z Węgrami sprawa musiała przyjąć taki obrót.

Grę naszej drużyny scharakteryzowałem już telefonicznie, bezpośrednio po zawodach. Oceniłem ją jako bardzo słabą, nie ganiąc, ani nie wyróżniając nikogo. Nie byłem po prostu zdolny bezpośrednio po tej porażce zanalizować jej należycie.

W pierwszym rzędzie uderza to, o czym już pisałem w jednym z poprzednich artykułów, że skoro nasze drużyny nie grają żadnym systemem to i nagle zlepiona jedenastka nie może posiadać własnego systemu.

Dopiero po zawodach dowiedziałem się od kierownictwa drużyny, że miała ona grać systemem „WM", na meczu bowiem nie mogłem się co do tego zorientować, a system którym grała nasza drużyna nazwałbym raczej I (Indolencja), oczywiście nie jest to w żadnym wypadku wina zawodników, nie można bowiem wymagać od nich czegoś do czego nie byli przygotowani.

Najsłabszą częścią drużyny była obrona, która zadziwiała brakiem czystego wykopu, pomoc, która pływała nie zasilając zupełnie ataku piłkami oraz Hogendorf na prawym skrzydle.

Jaśniejsze przebłyski były tylko widoczne u Mamonia i u Krasówki. Jak już jednak wspomniałem drużyny nie można winić.

Za lekkomyślne postępowanie naszych władz piłkarskich nasi młodzi piłkarze, wydający z siebie na tych zawodach po prostu ostatni dech, grający z niesłychaną ofiarności, musieli ścierpieć kpiny publiczności budapeszteńskiej, która tłumnie, na długo przed końcem zawodów, opuściła boisko.

Zagranica wie, że zawody rozgrywa reprezentacja państwowa Polski nie wdając się w ocenę czy to jest pierwszy, czy też drugi garnitur. Zagranica wie, że dana reprezentacja reprezentuje poziom naszej piłki nożnej, dlatego też drugą reprezentację, jeżeli ma ona rozgrywać zawody międzypaństwowe, należy przygotowywać tak samo jak pierwszą.

Porażka budapeszteńska powinna być dla naszych władz piłkarskich przestrogą, a zarazem nauką.

Dr K. Klimek

Piłkarze krakowscy uczą się bez przerwy

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej jest pierwszym w Polsce okręgowym związkiem, który z pełnym rozmachem przystąpił do szkolenia piłkarzy z opracowanym planem, stając się przez to wzorem dla innych. Plan ten oparł się na stworzeniu odpowiedniego warsztatu pracy, ośrodka szkoleniowego na Czerwonem pod N. Targiem, na szkoleniu przodowników (instruktorów) oraz szkoleniu przede wszystkim juniorów, piłkarzy najmłodszych, niezarażonych jeszcze nawykami i „umiejętnościami" nabywanymi w klubach różnych pseudo-trenerów. Poza tym w trosce o dość szybkie uzupełnienie kadr reprezentac. Krakowa przeszkolono wielu starszych, dobrze zapowiadających się piłkarzy z klubów kl. A, tworząc z nich drużynę tzw. „Orląt", o wynikach których wiemy już dobrze.

W szkoleniu instruktorów kierował się KOZPN myślą dostarczenia każdemu klubowi w okr. krakowskim trenera. Kluby wyznaczą spośród swych członków piłkarzy zaawansowanych a ci po przeszkoleniu będą spełniali rolę trenerów. Akcja ta nie należy do łatwych, chociażby z tego powodu, że mamy za mało w Polsce trenerów-pedagogów, którzy mimo najlepszych swych chęci, byliby zdolni do uczenia drugich na trenerów. Wspólnie jednak z PZPN, który zorganizował wyższy kurs instruktorów w Koszęcinie wyszkolono wielu instruktorów, z których w KOZPN czynni są: Grabka — Legia, Kosiński i Wyroba — Pocztowiec, Tobik — Groble, J. Kękuś — Nadwiślan, Blajda — Krowodrzą oraz Szewczyk Czarnochowice. Nie jest to dużo, gdyż w okręgu jest 120 klubów, a tylko kluby ligowe mają zawodowych trenerów, zapotrzebowanie jest więc ogromne, szkolenie będzie jednak prowadzone nadal i kadry instruktorów zostaną powiększone. Najważniejsze, że praca w tym kierunku została rozpoczęta. Zresztą kluby coraz chętniej dostarczają kandydatów, w pełnym zrozumieniu głębokiej wartości pro- [illegible]

W ośrodku szkoleniowym na Czerwonem przeszkolono w 4 turnusach ok. 200 juniorów. Ci młodzi piłkarze to przyszłość piłkarstwa krakowskiego. Otrzymali oni w ośrodku, pod kierunkiem takiego fachowca jakim jest mgr. Z. Jesionka, nie tylko wiedzę czysto piłkarską, ale także wszczepiono im wiele cech należytego zachowania i prowadzenia się. Położenie silnego nacisku na te ostatnie momenty w szkoleniu ma wielką wagę i z pewnością doprowadzi powoli do stworzenia z piłkarzy sportowców w pełnym słowa znaczeniu.

Wobec przerwy w prowadzeniu ośrodka szkoleniowego dalsza praca prowadzona jest w lokalnych terenach klubowych. Ponieważ większość z nich uczęszcza do szkoły, zależnie od tego czy zajęcie w szkole odbywa się przed- czy po południu treningi przystosowane są do pory [illegible]

W związku z nadchodzącą porą zimową prowadzona będzie zaprawa piłkarska. Tak zwykle u nas bywało, że tylko najsilniejsze kluby wykazywały zrozumienie dla wielkiej wartości i znaczenia zaprawy zimowej dla swych piłkarzy. Obecnie w okręgu krakowskim każdy klub będzie obowiązany do prowadzenia zaprawy, wykorzystując warunki lokalne, jak świetlice, sale gimnastyczne w szkołach czy nawet mniejsze izby. W ub. sezonie tylko kilkudziesięciu piłkarzy, wybranych przez władze KOZPN miało obowiązek odbyć zaprawę. Obecnie ten obowiązek będzie powszechny i KOZPN prowadził będzie w tym kierunku kontrolę.

A. T.

Vilem Kropp (Ostrawa)

„STaska" — nowa namiętność sportowców czechosłowackich

W Czechosłowacji uruchomiono totalizatora także w piłce nożnej. Sukcesy w pierwszym tygodniu nowej „loterii". — Przyjmuje się stawki na 12 rozgrywek ligowych. — Nowe źródło dochodu skarbu państwa, a przede wszystkim sportu, który otrzymuje 30 proc. wpływów brutto — na budowę stadionów, boisk, kąpielisk i innych urządzeń sportowych.

W charakterze człowieka leży zdolność przewidywania pewnych rzeczy. W sporcie można ustalić dokładnie, czy wyrażone przypuszczenie lub nawet nie wyrażony domysł był słuszny: wyniki cyfrowe są poza wszelką dyskusją. Nic więc dziwnego, że sportowcy chętnie typują taki czy inny wynik rozgrywek. Wiele państw wykorzystało tę powiedzmy wrodzoną namiętność ludzką i utworzyło biura totalizatora, gdzie tak jak na zawody hipiczne przyjmowane są stawki na rozgrywki piłki nożnej. Gdzie mogła się zrodzić taka koncepcja? Oczywiście, nie gdzie indziej, jak w Anglii! Ale dopiero Szwedzi i Szwajcarzy opanowali tę namiętność w tym sensie, że stała się ona celowa i przyniosła właściwe korzyści.

OFIARY NAMIĘTNOŚCI — DLA DOBRA SPORTU

W powyższych państwach zrodziła się koncepcja zorganizowania biur totalizatora pod nadzorem państwowym. Już od lat sport i wychowanie fizyczne ma w tych krajach poważne zyski, ponieważ np. w Szwecji i w Szwajcarii znaczna część wpływów ze stawek przeznaczona jest dla sportu, na cele sportowe i wychowania fizycznego: budowę stadionów, boisk, pływalni oraz wszelkiego rodzaju urządzeń sportowych i zakup sprzętu. W Czechosłowacji podobną próbę podjęto już przed 14 laty. Przyjmowano wtedy stawki na ligę angielską (fiba angielskiej Everymans), z drugiej strony na ligę krajową. Impreza ta jednak spoczywała w prywatnych rękach, co powodowało spekulację dla własnej kieszeni, gdzie sprawy publiczne były całkowicie zaniedbane. Podejrzane machinacje tej imprezy spowodowały, że w bardzo niedługim czasie ówczesne biura totalizatora piłki nożnej musiały być przez władze państwowe zlikwidowane. Wnet jednak odezwały się głosy, by państwo zorganizowało i prowadziło biura totalizatora dla rozgrywek sportowych. I najprawdopodobniej byłoby do tego doszło — gdyby nie rok 1938 i w konsekwencji tragiczny dla Czechosłowacji rok 1939.

NARESZCIE

Także po wyzwoleniu sportowcy dopominali się — w związku z potężnym rozwojem nowego sportu czechosłowackiego — decyzji władz państwowych co do otworzenia biur totalizatora dla piłki nożnej. I nareszcie się doczekali! Dla ludności Czechosłowacji gra w totalizatora nie jest czymś nowym czy obcym. Już w poprzednim tygodniu wszyscy typowali wyniki, wszędzie głośno rozprawiano o totalizatorze piłki nożnej. Pierwszy tydzień uruchomienia kas — jakkolwiek dokładne cyfry i obliczenia jeszcze nie są znane, istnieją tylko pewne dane do tego rodzaju przypuszczeń — wykazał jasno, że zainteresowanie zatoczyło olbrzymie kręgi. Wpływy pierwszego tygodnia można przewidywać na sumę od 50 do 80 milionów koron czeskich!

(Dokończenie na str. 4)

Powyższe zdjęcie wskazuje, że inwalidzi również mogą uprawiać sport. W jednym z amerykańskich szpitali dla inwalidów wojennych rekonwalescenci rozegrali mecz koszykówki... w wodzie, musieli jednak dla utrzymania się na wodzie posługiwać się ...gumowymi kołami ratunkowymi.

W najbliższych numerach ukażą się artykuły następujących autorów: F. Berlika, A. Górskiego, K. Klimka, V. Kroppa, K. Kucharskiego, L. Leszki, W. Majchrzyckiego, J. Niecieckiego, W. Szeremety i innych.

„Staska" — nowa namiętność sportowców czechosłowackich

Na załączonym bilecie widać trzy części, z jakich składa się bilet totalizatora „Staska". Pierwszą część zatrzymuje wpłacający, przy czym potwierdza mu go kolektura. Druga i trzecia część odchodzi do centrali w Pradze. Na górze oznaczony jest tydzień zawodów, obok całkowita suma stawiającego. Na dole jest miejsce na znak kolektury, obok na liczbę kolejną grającego.

(Dokończenie ze str. 2)

CZECHOSŁOWACKA „STASKA"

„Staska" to akrót nazwy: „Statni sazkova kancelarz" (Państwowe biuro loterii). Organizacja ta jest częścią Dyrekcji Państwowej Loterii, które podlega Ministerstwu Skarbu „Staska" zorganizowała całą akcję w sposób najbardziej uproszczony na całym świecie. Personalnie „Staska" jest obsadzona bardzo skromnie, największy nawał pracy: niedziela wieczorem i poniedziałek, będzie wykonywany przy pomocy urzędników-brygadzistów, którzy już wciągnięci zostali do tej pracy poza normalnym swoim zatrudnieniem zawodowym. Centrala „Staski" mieści się w Pradze, dla obsługi rozległej organizacji istnieje około 4300 biur na terenie całego państwa, które w zależności od odległości muszą ustalić zamknięcie sprzedaży biletów na piątek czy też na sobotę. Po prostu dlatego, by w sobotę do godz. 14 wszystkie bilety znalazły się już w Pradze. W piątek w nocy odchodzą także wszystkie sumy pieniężne, wpłacone za bilety. Biura „Staski" to urzędy pocztowe, kolektury loterii a w dużym stopniu i redakcje czasopism. Bilety wydrukowane są in blanco, stawiający nakleja numer na odpowiednią niedzielę. W ten sposób oszczędza się duże ilości papieru, które musiałyby ulec zniszczeniu, gdyby bilety były drukowane z wypisanym rozkładem gier.

NA CO SIĘ STAWIA

W Czechosłowacji stawia się w loterii na 12 rozgrywek piłki nożnej, przede wszystkim ligowych. W nowym kalendarzu rozgrywek piłki nożnej w Czechosłowacji, prócz zawodów o mistrzostwo ogólnopaństwowej Ligi Państwowej, istnieją jeszcze rozgrywki w 4 Ligach Okręgowych — z tego dwie w Czechach, jedna na Morawie-Śląsku, jedna na Słowacji. Można stawiać na zawody Ligi Państwowej a także i na specjalnie wybrane rozgrywki wszystkich czterech ligowych zawodów okręgowych. Program ustala się na osiem dni naprzód.

JAK SIĘ TYPUJE

Określa się albo zwycięstwo miejscowej drużyny, albo zwycięstwo gości, albo wreszcie wynik nierozstrzygnięty. Jeżeli stawiający typuje zwycięstwo miejscowych — pisze 1, jeżeli przewiduje zwycięstwo gości, stawia 2, zaś gdy przypuszcza wynik remisowy — stawia X. Jeden rząd tego rodzaju stawek na 12 rozgrywek — kosztuje 5 Kcz. Na jednym bilecie mieści się 10 tego rodzaju pozycji.

BILET

Bilet totalizatora składa się z 3 części. Wszystkie one muszą być wypełnione jednakowo. Jedna część pozostaje u stawiającego jako dowód, dwie odchodzą do centrali. Tam części te rozdziela się, jedna z nich odchodzi do skarbca jeszcze w sobotę dla kontroli. Klucze do skarbca posiada trzech ludzi, przy czym każdy z tych kluczy jest inny. Skarbiec można otworzyć tylko przy pomocy wszystkich trzech kluczy równocześnie.

POŁOWA WPŁYWÓW NA WYGRANĄ

Połowa wszystkich wpłat, a więc pełne 50 proc., przeznaczona jest na wypłaty wygranych, z drugiej połowy 20 proc. pobiera skarb państwa, zaś 30 proc. stanowi fundusz specjalny sportu, przeznaczony na budowę stadionów, boisk, na urządzenia i sprzęt sportowy. Z pierwszej połowy rozdziela się wygrana przez rozliczenie stawek.

TRZY RODZAJE WYGRYWAJĄCYCH

Zasadniczo wygrywają trzy kategorie. Więc w pierwszym rzędzie ci, którzy uzyskali pełną sumę punktów (a więc ci, którzy odgadli wyniki wszystkich rozgrywek — co będzie zjawiskiem niezbyt częstym). Dla tych przeznaczona jest połowa całej sumy wygranych. Drugą kategorię stanowią ci, którzy mają o 1 punkt mniej niż ogólna suma punktów. Dla tych na wygrane przeznaczono 30 proc. ogólnej sumy wygranych — jest to trzecia kategoria wypłat. Dla reszty wygrywających pozostaje 20 proc. całkowitej sumy — kategoria wygrywających, czyli ci, których suma punktów różni się od rzeczywistych wyników o dwa punkty.

Może się zdarzyć, że w kategorii pierwszej będzie wygrywających więcej niż w kategorii drugiej, czyli że typujący z kategorii I, otrzymaliby mniejsze wypłaty, niż typujący kategorii II. W takim wypadku obie kategorie łączy się i wszyscy wygrywający dostają jednakową wypłatę. Podobnie w odpowiednim przypadku będzie miało miejsce połączenie II i III kategorii.

Może również zdarzyć się i tak, że ani I, II, III nikt z typujących nie wygra. Wobec tego wówczas cała suma wygranych przypada dla tych, którzy uzyskali największą absolutną ilość punktów. Oczywiście suma ta może być znacznie różna od najwyższej sumy punktów. Zasada — 50 proc. wpłat wraca pod postacią wypłat do typujących, jest najlepszą reklamą dla totalizatora. Zasada ta będzie w każdym wypadku dotrzymana. Wyniki i stawki wypłat ogłaszane są w poniedziałek wieczorem przez radio oraz przez wtorkową prasę.

Sportowcy Czechosłowacji mają nową zabawę i — nadzieję na wygraną. A z tej zabawy i nadziei ma pewne zyski państwo a w pierwszym rzędzie sport i wychowanie fizyczne, których żaden budżet państwowy na świecie nie może zaspokoić w zadowalającej mierze.

B. J. Hoke — przyszły trener ...polskich lekkoatletów

Prasa stołeczna podaje, że w najbliższym czasie zostanie dla naszych lekkoatletów zaangażowany trener zagraniczny. Ma nim być „Austriak" Hoke.

Któż to jest pan R. J. Hoke?

Na kilka lat przed wojną był on Amerykaninem, a właściwie obywatelem USA pochodzenia niemieckiego. Z nastaniem ery hitlerowskiej w Niemczech, przeniósł się do vaterlandu, przyjął obywatelstwo Trzeciej Rzeszy, heilował jak wszyscy inni członkowie NSDAP, został „Sportlehrerem der Reichsakademie fur Leibesübungen" w Berlinie i trenerem lekkoatletów niemieckich na Olimpiadę w roku 1936, gdzie uzyskał szereg znakomitych rezultatów i order od samego Führera.

Pan R. J. Hoke jest nielada fachowcem sportowym. Wspólnie z dr. O. Schmithem napisał podręcznik „Grundlagen und Methodik der Leichtathletik", którego ukazało się kilka wydań, w tym ostatnie już w czasie wojny.

W przedmowie do tego wydania (nakładem Johann Ambrozius Barth-Verlag — Lipsk) w roku 1941, a więc wtedy, gdy zginął już Kusociński, Soldan i Nowacki, a Noji oczekiwał na śmierć w katowni oświęcimskiej — czytamy:

„Wspaniały a w wielkości swych przeżyć wstrząsający sposób, przejęła wojna rolę sportu przy wychowaniu naszego (niemieckiego przyp. red.) narodu... Pracować dalej w duchu czasu i w kierunku takiego wychowania... będzie również w przyszłości największym i najbardziej odpowiedzialnym zadaniem wychowania fizycznego. Na tej drodze chce niniejsza książka służyć jako przewodnik i doradca".

A dalej:

„... Na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie... zawodnik niemiecki walczył za swoją gromadę, za swój naród, za swoją rasę... Sportowiec niemiecki walczył i reprezentował ducha Nowych Niemiec, jako towarzysz broni Fuehrera w walce o znaczenie światowe swego kraju... Do osiągnięcia wyników rekordowych, dążyć należy wtedy, jeśli jak np. na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie, osiągnie się je jako wyraz narodowo-socjalistycznych Niemiec"

Dziś p. R. J. Hoke jest Austriakiem. Ostatecznie co za sztuka, skoro się już było Amerykaninem, potem Niemcem, można więc być i Austriakiem. A co dalej zobaczymy.

*

Nikt nie neguje, że polscy lekkoatleci potrzebują trenera zagranicznego. Nie wyobrażamy sobie jednak, aby nim mógł być b. reichstrener nazistowskich lekkoatletów, odznaczony przez Hitlera.

Podobno rozważany był projekt ewent. zaproszenia na trenera któregoś ze Szwedów. „Fachowcy" jednak orzekli, że trening Szweda mógłby być za forsowny dla naszych zawodników, że mógłby on ich przetrenować — jak się to mówi — „zarżnąć". Rzeczywiście „fachowcy". Bo właśnie trening Hokego był niczym innym jak końską tresurą, przy czym w sporze o metodę treningów w Trzeciej Rzeszy, zostali wyeliminowani z życia sportowego Niemiec dwaj, doskonali zresztą nauczyciele, Waltzer i Peltzer (ten ostatni powędrował do obozu). A tymczasem nowoczesny trening szwedzki, aczkolwiek ciężki, polega na subtelnym bardzo dozowaniu ćwiczeń w zależności od indywidualnych sił fizycznych zawodnika. Wymaga wiele, ale już przy pierwszych najmniejszych odznakach przetrenowania, następuje zmiana systemu pracy w właściwy sposób przestawiającą organizm ćwiczącego na drogę, która nie obniży poziomu jego wyników, a co najważniejsze nie przyniesie uszczerbku na zdrowiu. Komu trudno przekonać się o tym bezpośrednio u Szwedów, może zasięgnąć języka u Czechów, których przez pewien czas trenował w roku 1946 Arne Andersson, znakomity kiedyś biegacz, konkurent Haegga, zdyskwalifikowany wraz z nim za przekroczenie przepisów o amatorstwie. Niewątpliwie trening Anderssona miał wpływ na późniejsze wyniki Zatopka, Cevony, Wintra i innych.

Czas by był skończyć wreszcie z tą ignorancją w naszym sporcie. Nie tylko tą sportową, ale i polityczną — jak to widać na przykładzie z angażowaniem Hokego. (z)

Zatopek nie będzie startował w Polsce

Zapowiadany start mistrza olimpijskiego na 10 km. Zatopka na zawodach Gwardii w dniu 17 października nie dojdzie do skutku, gdyż organizatorzy zrezygnowali z urządzenia poważnej imprezy lekkoatletycznej w tak spóźnionym terminie. Gwardia zaproponowała natomiast Zatopkowi start w Warszawie w kwietniu lub maju.

* * *

Mistrzostwa Polski w pięcioboju kobiet i dziesięcioboju mężczyzn odbędą się we Wrocławiu 10 października.

Również w tym samym terminie odbędzie się w Kielcach bieg na 30 km. o mistrzostwo Polski. Natomiast drużynowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski odbędą się w Poznaniu 24 października. (żer)

Kalejdoskop lekkoatletyczny

15,06 m pchnęła kulą Resjanka

Drugą, poolimpijską część sezonu lekkoatletycznego, przyćmił w pewnym sensie przesyt, wytworzony okresem igrzyskowym. Nie mniej jednak po Olimpiadzie na brak sensacji nie można się uskarżać. Nie brak nawet rekordów światowych. A jeżeli po rekord sięga zawodnik lub zawodniczka, których nie było w Londynie, sensacja jest tym większa.

Nie było w Londynie reprezentacji ZSRR, zabrakło doskonałych najlepszych na świecie lekkoatletek, specjalnie zaś miotaczek Anokiny, Majuczaji, Dumbodze i Sewriukowej. Gdyby były, ani Ostermeyer, ani prawdopodobnie Bauma, nie zdobyłyby złotych medali. Ostatnie wyniki Sewriukowej w pchnięciu kulą, weszły w poziom, który jest już nie rewelacyjny, ale fantastyczny. 15.06 m to odległość przez nikogo nie przewidywana. Uzyskała je Sewriukowa na zawodach w Moskwie.

Dotychczasowy rekord oficjalny należy do Niemki G. Mauermeyer i wynosi 14.38 m. Sewriukowa już w roku ub. dwukrotnie uzyskała wynik lepszy od rekordu Niemki, a teraz odsunęła się od jej wyniku zdecydowanie.

Wynik Sewriukowej jest obok fenomenalnego rezultatu H. Lippa w dziesięcioboju 7760 pkt. uważany za największy dorobek tegorocznego sezonu lekkoatletów radzieckich.

54,89 m w dysku Consoliniego

Mistrz olimpijski w dysku Consolini, zrewanżował się swemu rodakowi Tossiemu, który ostatnio poprawił rekord włoski. Consolini rzucił 54.89 m, co jest zaledwie o 4 cm gorzej od rekordu światowego Amerykanina Boba Fitcha. Na tych samych zawodach Tossi miał „tylko" 53.25 m.

Slijkhus - Reif - Zatopek

Reif pokonał Zatopka na 5000 m na Olimpiadzie. Rewanż w Pradze przyniósł ponowne zwycięstwo Belgowi. W tej chwili na dystansie 5000 m jest 3:0 dla Reiffa. Holender Slijkhus uległ Zatopkowi dwukrotnie: na 5000 m w Pradze (przed Olimpiadą, nie skończył wtedy biegu) i na Igrzyskach. Jest więc 2:0 dla Czechosłowaka. Reiff podobnie jak Slijkhus uważa się raczej za specjalistę od 5000 m w dół, biega też chętnie na 1500 m. Ostatni pojedynek tych dwóch zawodników na tym dystansie przyniósł zwycięstwo Holendrowi: uzyskał przy tym 3.49.6 m i rekord swego kraju. Reiff miał 3.50.4. Stosunek Reiff — Slijkhus brzmi narazie [illegible]

Tegoroczna lista 1500-metrowców, którzy pobiegli poniżej 3.50 min., jest imponująca:

3.47,6	Strand	Szwecja
3,47,8	Ericsson	Szwecja
3.48,0	Bergvist	Szwecja
3.48,2	Hansenne	Francja
3,49,4	R. Persson	Szwecja
3.49,6	Cevona	Czechosł.
3.49,6	D. Johansson	Finland.
3.49,6	Slijkhus	Holandia.

Tyczkarz i afera oszczepnictwa

Drugą godną w tym sezonie uwagi pozycją jest w Europie skok o tyczce. Lundberg pobił już rekord Europy Kaasa 4.31 o jeden cm i bynajmniej nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa. Jeszcze nigdy tak budująco, jak w tym roku nie wyglądała w Europie tabela najlepszych wyników w tyczce, jak obecnie.

432	R. Lundberg	Szwecja
431	Kaas	Norwegia
425	Kataja	Finlandia
420	Ozolin	ZSRR
420	Olenius	Finlandia.

Pobyt amerykańskich tyczkarzy Morcoma i Smitha na licznych zawodach w Finlandii i Szwecji na pewno nie pozostanie bez wpływu na dalszy rozwój tej gałęzi sportu w Europie.

Finlandia ma aferę lekkoatletyczną w stylu Umedalena. Umedalen to miociarz szwedzki, który choć osiągnął wyniki światowej klasy, chciał pewnie bić swych konkurentów i używał młota lżejszego, niż to nakazują przepisy. Został za to z trzaskiem zdyskwalifikowany i raz na zawsze pozbawiony możliwości startów. To samo czeka oszczepnika fińskiego, Hyytiäinena, który swe tegoroczne wyniki uzyskał oszczepem, ważącym nie 800 gr, a 730 gr.

Rekordy Europy Francuzów

Francuz Arifon nie odegrał większej roli w swej specjalności biegu na 400 m przez płotki na Olimpiadzie w Londynie, ale po Igrzyskach osiągnął wspaniałą formę i wyrównał rekord Europy, należący do Niemca Hoellinga i wynoszący 51,6 s. Taki wynik na Igrzyskach dałby mu drugie miejsce. Przy tej okazji warto podać zestawienie najlepszych wyników uzyskanych w tym biegu w ogóle:

50.6 Hardin — USA		1936
51.1 Cochram — USA		1948
51.6 Paterson — USA		1936
51.6 Hoelling — Niemcy		1939
51.6 Mc Bain — USA		1940
51.6 Arifon — Francja		1948
51.7 Ault — USA		1948
51.8 Tisdall — Irlandia		1932
51.8 Shoefield — USA		1936
51.8 Smith — USA		1947
51.8 White — Cejlon		1948
51.9 R. Larssen — Szwecja		1948
52.0 M. Taylor — USA		1928
52.0 Olow — Niemcy		1939

Drugi Francuz, Marcel Hansenne wyrównał znów rekord światowy na 100 m. Przed wojną rekord ten należał do Niemca Harbiga. W roku ubiegłym poprawił go Szwed Rune Gustafsson, a w tym roku Hansenne wyrównał wynik Szweda. Najlepsze rezultaty światowe na 1000 m brzmią:

2.21.4 R. Gustafsson — Szwecja		1948
2.21.3 Hansenne — Francja		1948
2.21.5 Herbig — Niemcy		1941
2.21.9 Liljequist — Szwecja		1943
2.21.9 A. Andersson — Szwecja		1944
2.22.2 Beygtson — Szwecja		1948
2.22.3 Lanzi — Włochy		1942
2.22.8 B. Andersson — Szwecja		1942
2.23.1 Malmberg — Szwecja		1945
2.23.2 Lindgard — Szwecja		1948
2.23.6 Ladoumeque — Francja		1930
2.23.6 H. Soerensen — Dania		1944

*

INOWROCŁAW. Mistrzostwa lekkoatletyczne m. Inowrocławia, zorganizowane przez Radę WF i PW. Wyniki: Seniorzy: 100 m. — 1) Gorzelańczyk (MKS) 11,8 sek.; 200 m — 1) Kwiatkowski (IKS) 24,8 sek.; 400 m. — 1) Gorzelańczyk 55,6 sek.; 800 m. — 1) Porada (MKS) 2:24,6 min. [illegible] (poza konkursem pierwszy przybiegł junior Rogalka (IKS) 4:48,6 min.; 5 000 m — 1) Kwiatkowski (IKS) 17:44,8 min.; sztafeta 4x100 m. — 1) MKS — 48 —; sztafeta 4x400 m. — 1) MKS — 4:07,6 min.; skok w dal — 1) Kwiatkowski 5.00 m.; skok wzwyż — 1) Rybczyński (Lic. Chem.) 1.31 m.; kula — E. Starybrat (MKS) 9.55 m.; oszczep — 1) Kleinschmidt (MKS) 33.89 m.; dysk — 1) Zwoliński (MKS) 28.45 m. W konkurencjach juniorów [illegible] w dal 5.72 m. a wzwyż 1.51 m. Lewandowski (MKS) przebiegł 800 m. w czasie 2:17,8 min.

WROCŁAW. 10 października rozegrany zostanie we Wrocławiu międzynarodowy mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Brna i Wrocławia. Drużyna Wrocławia wzmocniona zostanie kilkoma zawodnikami z Poznania z Rutkowskim i Hoffmanem na czele. Zawody wywołały we Wrocławiu duże zainteresowanie.

Wyniki naszych lekkoatletów w Bukareszcie

(Dokończenie ze str. 1)

kowało się do finału. Z Polaków do finału weszli: Kiszka, który w I przedbiegu był trzeci w czasie 11.3 oraz Lipski, który w drugim przedbiegu zajął również trzecie miejsce 11,4 sek. W przedbiegu tym odpadł Rutkowski.

Bieg na 800 m wygrał Węgier Hires w czasie 1:57,8 min. przed Talmaciu (Rumunia) 1:57,9 i Edocs (Węgry) 1:57,9. Wideł (Polska) zajął piąte miejsce w czasie 1:58,8.

110 m. przez płotki wygrał Krul (CSR) w czasie 15,6 sek. przed Dumitrescu (Rumunia) 15.8 i Kiss'em (Węgry) 16,0. Polak Adamczyk zajął ostatnie — piąte miejsce w czasie 17,2 sek. Adamczyk startował w tym biegu bezpośrednio po skoku w dal. Polak był wyraźnie zmęczony poprzednią konkurencją i po minięciu ostatniego płotka doszedł do mety.

Rzut oszczepem wygrał Węgier Varszegy wynikiem 65.28 m. przed Strnadekiem (CSR) — 62.20 i Dezideriu (Rumunia) 61.67. Polak Kuźmicki zajął piąte miejsce rzutem 50,55 m.

W skoku w dal 2 pierwsze miejsca zajęli Polacy. 1) Adamczyk 7,17 m., 2) Kuźmicki 6,61 m., 3) Fikeja (CSR) 6.57 m.

W biegu na 100 m. pań zwyciężyła Sienerova (CSR) w czasie 12,7 przed Hejducką (Polska) 13.0, Moderówną (Polska 13.1, Słomczewską (Polska) i Gębolisówną (Polska).

I przedbieg wygrała Sienerova 12.7 przed Moderówną 13.2 i Szabo (Węgry) 13.8. II przedbieg wygrała Gęgolisówna 13,0 przed Hejducką 13,1 i Słomczewską 13.3.

Finał 100 m. panów wygrał Rumun Lupsa w czasie 10,8 sek. przed Kiszką (Polska), 11.0 i Csany (Węgry) 11,0. Drugi z Polaków Lipski zajął czwarte miejsce w czasie 11,4.

Chód na 5 km.: 1) Balsan (CSR) 22:01,8 min., 2) Paraschivescu (Rumunia) 22:11,6 min. (nowy rekord Rumunii), 3) Kun (Węgry) 24:01,0.

Finał 80 m. p. pł. kobiet: Gyermaty (Węgry) 12,5 sek., 2) Lassel (Rumunia) 12.7, 3) Lorincі (Węgry) 12.8.

400 m. panów: 1) Solymosi (Węgry) 50,1 sek., 2) Tullner (Węgry) 50,4, 3) Piecek (CSR) 50,7. Polak Mach zajął piąte miejsce w czasie 5.11 sek. Mach zatrzymał się w chwilę po starcie, myśląc, że jest falstart, w rezultacie stracił parę metrów do pozostałych zawodników. W biegu tym startował doskonały sprinter rumuński Moine, który jednak po 200 metrach zerwał ścięgno i wycofał się.

W sztafecie 4×100 m. [illegible] zwyciężyły Węgry w czasie [illegible] sek. przed Polską 50.6 sek. i Rumunią 54.0.

Bukareszt. (tel.) Drugi dzień zawodów zgromadził 40 tysięcy widzów. Wyniki były następujące:

Panowie: 400 m pł.: Klas-Rumunia 54,7 — nowy rekord rumuński, 2) Lombos-Węgry 55,0, Morawec-Czechosłowacja 55,0. Dysk: 1) Klics-Węgry 49,20. 200 m: 1) Lupsa-Rumunia 22.2, 2) Lipski-Polska 22.4. Tyczka: 1) Krejcar-Czechosł. 390, 2) Dragomir-Rumunia [illegible] 1500 m: 1) Garay-Węgry 3.54,2, 2) Cevona-Czechosłowacja 3,57,2, 3) Hires-Węgry 3.58,0. 10.000 m: 1) Zatopek-Czechosłowacja 30.03,00, 2) Szilagy-Węgry 31.01. Młot: 1) Dumitrescu-Rumunia 48,80, 2) Bonihagy-Węgry 48,66. Trójskok: Puszkac-Węgry 13,62, 2) Kuźmicki-Polska 13,42, 3) Topoljany-Węgry 13,18. 4 × 100 m. Węgry 42,4, 2) Polska 42,7, 3) Rumunia 45,0.

Panie: W dal: 1) Gyarmati-Węgry 556, 2) Emst-Rumunia 531, 3) Nowakówna-Polska 526. Kula: 1) Komarkova-Czechosłowacja [illegible] 2) Bregulanka-Polska 12,12, 3) S[illegible] Węgry 12.04. 200 m: 1) Mertin-Węgry 26,2, 2) Słomczewska-Polska 2[illegible],7, 3) Gempolisówna-Polska 28,0. Dysk: 1) Dobrzańska-Polska 39,21, 2) Jo[illegible]ca-Węgry 37,03, 3) Stachowiczówna-Polska 36,35.

Drużyna polska wraca do kraju [illegible]

Piłkarze Śląska walczą o punkty

Liga Śląska

(A klasa wydzielona)

CONCORDIA KNURÓW — HUTA POKÓJ NOWY BYTOM 3:1 (2:0)

KNURÓW. Rewelacyjna w ostatnim czasie drużyna Concordii pokonała na własnym boisku groźny zespół hutniczy. Gra była bardzo ładna i prowadzona w szybkim tempie. Concordia jako główny pretendent do tytułu mistrzowskiego nie zawiodła swych zwolenników, mając w ciągu całego meczu lekką przewagę. Bramki dla gospodarzy zdobył Szleger 3. Dla gości honorowy punkt uzyskał lewy łącznik. Sędziował p. Kowol. Widzów około 3 tysiące.

KOP. 20 KATOWICE — NAPRZÓD RYDUŁTOWY 2:2 (0:1)

Katowice. Pierwsze minuty gry upływają pod znakiem obustronnych ataków, jednakże niezaradność podbramkowa tak jednej jak i drugiej strony uniemożliwia zdobycie bramki. Dopiero na 10 minut przed przerwą napastnikom gości udaje się zdobyć w zamieszaniu podbramkowym pierwszą bramkę. Trudno tu stwierdzić, kto właściwie był jej strzelcem, czy Schoen, który pięknie główką skierował piłkę do bramki czy też nadbiegający Ratka, który puszczoną przez bramkarza piłkę na linii bramkowej umieścił w siatce.

Po przerwie już w drugiej minucie goście zdobywają dalszą bramkę z pięknego strzału Koniecznego. Po tej bramce gra się radykalnie zmienia na korzyść miejscowych, którzy niepodzielnie opanowali boisko. W 24 minucie Wiśniewski zdobywa pierwszą bramkę dla gospodarzy z karnego. Wyrównująca padła w ostatniej minucie gry ponownie ze strzału Wiśniewskiego. Zawody prowadził p. Murek z Siemianowic.

POGOŃ KATOWICE — KS BŁYSKAWICA RADLIN 5:1 (3:0)

Katowice. Już w pierwszej połowie gry uwydatniła się znaczna przewaga Pogoni. W 11 min. Piątek strzelił pierwszą bramkę z karnego, a zaraz potem Klukowski podwyższył wynik na 2:0. Akcje zmieniają się w tym okresie błyskawicznie. Korzystając z zamieszania pod bramką Błyskawicy, Piątek przytomnie lokuje piłkę po raz trzeci w siatce gości.

Po zmianie pól Błyskawica dąży do zdobycia punktu za wszelką cenę, co jej się też udaje w 5 min. ze strzału Zauera. W chwilę jednak potem gospodarze wykorzystują rzut karny i Piątek strzela znowu nieuchronnie. Wreszcie w 17 min. drugiej połowy, po pięknej kombinacji z prawoskrzydłowym, Glimza ustalił wynik dnia. Sędziował p. Guzy z Michałkowic.

POLONIA PIEKARY — KOSZARAWA ŻYWIEC 5:0 (3:0)

PIEKARY. Drużyna gospodarzy mając wielką przewagę zwyciężyła w wysokim stosunku Koszarawę z Żywca. Łupem bramkowym podzielił się cały atak, zdobywając do przerwy 3, a po przerwie dalsze 2 bramki. Widzów około 2 tysiące.

SOŁA ŻYWIEC — NAPRZÓD JANÓW 1:5 (1:3)

ŻYWIEC. W meczu o mistrzostwo Ligi Śląskiej janowski Naprzód pokonał w Żywcu miejscową Sołę po ładnej i szybkiej grze. Robotniczy mistrz Polski dał sobie łatwo radę z outsiderem Ligi, mając przez cały czas meczu wielką przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Koźlik 2 oraz Dronia, Górecki i Stawowy po 1. Dla gospodarzy honorową bramkę strzelił Rybarski. Sędzia p. Kolodziej.

TABELA

Concordia Knurów	4	8	19:4
Naprzód Janów	5	8	20:10
Siemianowiczanka	4	6	16:5
Huta Pokój N. Bytom	5	6	9:8
Pogoń Katowice	6	6	14:14
Kop. Katowice	5	5	10:9
Naprzód Rydułtowy	6	4	11:10
Błyskawica Radlin	5	4	9:15
Koszarawa Żywiec	5	4	4:18
Polonia Piekary	4	3	9:06
Czarni Chropaczów	4	2	8:12
Soła Żywiec	5	2	4:20

A klasa

I grupa

LIGOCIANKA — KOP. EMINENCJA 8:0 (4:0)

KATOWICE. Gospodarze przeważali przez cały czas, zdobywając do przerwy 4 bramki przez Prok[illegible] (3) i Drozdka (1). Po przerwie strzelili jeszcze bramki: Drozdek (2), Msza (1) i Proksza (1). Sędziował p. Kruk dobrze. Widzów około 2000.

KOP. KLEOFAS — ŁECHIA MYSŁOWICE 2:1 (2:0)

KATOWICE. Gra była naogół wyrównana z lekką przewagą gospodarzy.

KOP. DĘBIEŃSKO — WALCOWNIA DZIEDZICE 0:1 (0:0)

CZERWIONKA. Nikłe lecz zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Walcowni. Jedyną bramkę dnia zdobył środkowy napastnik.

KOSTUCHNA — GWARDIA KATOWICE 1:5 (1:2)

KOSTUCHNA. Poprawiająca się ostatnio katowicka Gwardia rozgromiła w Kostuchnie miejscowych piłkarzy w stosunku 5:1.

ZABŁOCIE — ZZK KATOWICE [illegible]

ŻYWIEC. Nikt nie spodziewał się tak wysokiego zwycięstwa katowickich kolejarzy w Żywcu. Zwycięskie bramki dla nich zdobyli Szymszal 3, Kret 2, Olejnik i Morhart. Dla gospodarzy środkowy napastnik.

HKS SZOPIENICE — 22 MAŁA DĄBRÓWKA 5:2 (3:1)

SZOPIENICE. W spotkaniu o mistrzostwo klasy A gospodarze odnieśli piękne zwycięstwo nad ambitnie grającą drużyną gości. Bramki dla nich zdobyli Berger 2, Jochemczyk II, Magner i Pająk po jednej. Dla gości Głąbik i Ziaja z rzutu karnego. Zawody prowadził p. Ciszak dobrze. Publiczności 4000. — Tabela tej grupy przedstawia się:

Ligocianka	5	[illegible]	16:3
Gwardia Katowice	5	8	13:6
ZZK Katowice	4	7	12:3
HKS Szopienice	5	7	13:4
Kop. Kleofas	5	6	11:11
Walcownia Dziedzice	5	[illegible]	10:6
Kop. Dębieńsko	5	5	6:4
22 Mała Dąbrówka	5	[illegible]	10:13
Lechia Mysłowice	3	4	5:10
Kop. Eminencja	5	[illegible]	3:22
Zabłocie Żywiec	5	1	5:14
Kostuchna	4	1	3:12

II [illegible]

ŚLĄSK TARNOWSKIE GÓRY — WALKA MAKOSZOWY 2:2 (1:2)

TARN. GÓRY. Dla gospodarzy bramki zdobyli: Cholewik i Bojdoł po 1, dla gości 2 bramki strzelił Kiszek. Sędzia p. Gryf wywiązał się bardzo dobrze.

PIAST PAWŁÓW — WYZWOLENIE MICHAŁKOWICE 1:1 (1:0)

PAWŁÓW. Do przerwy gra była równorzędna. W tymże okresie gospodarze zdobyli przez Sodzawicznego prowadzenie. Po przerwie goście strzelili przez lewego łącznika wyrównującą bramkę. Widzów około 2.000.

27 ORZEGÓW — RKS BATORY 1:4

ORZEGÓW. Drużyna gospodarzy poniosła nieoczekiwaną porażkę w spotkaniu z Batorym z Chorzowa. Widzów około 2.000.

AKS IB — AZOTY CHORZÓW 5:3 (4:2)

CHORZÓW. Rezerwowy zespół chorzowskiego Ruchu uzyskał niespodziewane zwycięstwo nad niezłym zespołem Azotów.

RUCH IB — SLAVIA RUDA 2:2 (0:1)

ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE — RUCH RADZIONKÓW 0:1 (0:0)

Tabelka tej grupy przedstawia się następująco:

Ruch Radzionków	5	8	11:7
Wyzwolenie M.	5	8	9:6
Walka Makoszowy	5	6	13:8
Slavia Ruda	5	6	11:9
Batory Chorzów	5	6	15:17
Ruch Ib Chorzów	5	5	16:10
Śląsk T. G.	5	5	14:11
Piast Pawłów	5	5	10:8
Śląsk Świętochł.	5	5	13:13
AKS Ib Chorzów	5	3	11:27
Azoty Chorzów	5	2	12:17
27 Orzegów	5	2	3:11

B klasa

KATOWICE. W śląskiej klasie padło ubiegłej niedzieli szereg ciekawych wyników. A oto one:

GRUPA I. Podlesianka — Orzeł Welnowiec 3:1 (2:1), ZWM Łaziska Górne — TS Murcki 2:1 (1:1), ZZK Piotrowice — AKS Mikołów 1:0 (1:0), TUR Orzesze — Elektro Łaziska 3:1 (2:0), Pocztowy Katowice — KS Tychy 3:1

KS Podlesianka	5	7	14:7
KS Murcki	5	6	14:7
Łaziska Górne	5	6	10:7
ZZK Piotrowice	4	6	8:9
KS Tychy	5	5	8:8
Pocztowy Katow.	3	4	8:6
Orzeł Wełnowiec	4	4	11:12
AKS Mikołów	5	3	4:8
Elektro Łaziska G.	5	3	4:12
TUR Orzesze	5	2	8:13

GRUPA II. KS Chełm — Ormowiec Szopienice 3:2 (2:1), Siła Giszowiec — Lignoza Stary Bieruń 3:0 (2:0), Ruch Krasowy — Unia Kosztowy 1:2 (1:1), Wisła Brzezinka — Ferrum Katowice 3:2 (1:1).

Kop. Mysłowice	4	8	11:3
Wisła Brzezinka	5	8	17:10
Siła Giszowiec	4	6	19:8
Katowiczanka	3	5	10:5
KS Chełm	4	5	8:7
Ruch Krasowy	4	4	8:7
Ferrum Katowice	5	3	8:10
Lignoza St. Bieruń	5	3	9:15
Unia Kosztowy	4	2	4:9
Ormowiec Szopienice	5	0	5:23

GRUPA III. Napęd Katowice — Baildon IB Katowice 2:0 (2:0), Naprzód IB Lipiny — Śląsk Kończyce 4:2 (2:1), Sęp Godula — Zgoda Bielszowice 2:1 (0:1), Urania Kochłowice — Wawel Wirek 2:3 (1:2).

Kresy Chorzów	4	7	15:7
Sęp Godula	4	7	10:6
Zgoda Bielszowice	5	6	16:13
Napęd Katowice	4	4	9:8
Naprzód Lipiny Ib	4	4	15:16
Wawel Wirek	4	4	8:12
Urania Kochłowice	5	3	8:8
Baildon Kat. Ib	5	3	14:15
Śląsk Kończyce	5	2	8:18

GRUPA IV. Orzeł Nakło — HKS Łagiewniki 2:3 (0:3) Ołów Strzybnica — Orkan Wielka Dąbrówka 2:1 (2:0), Brynica Kamień — Odra Miasteczko 3:2 (1:1). Papiernia Kalety — Kop. Siemianowice 1:2 (1:1) Zgoda Repty — Orzeł Brzeziny 0:0.

Brynica Kamień	5	9	11:3
HKS Łagiewniki	5	8	12:7
Ołów Strzybnica	5	7	11:5
Kop. Siemianowice	5	7	10:8
Orzeł Nakło	5	5	8:7
Zgoda Repty	5	4	5:6
Orkan W. Dąbrówka	5	3	6:9
Orzeł Brzeziny	5	3	10:12
Papiernia Kalety	5	2	4:10
Odra Miasteczko	5	2	7:17

W ZAGŁĘBIU

A klasa

W ub. niedzielę w Zagłębiowskim Okręgu padły następujące wyniki:

RCKS — SARMACJA BĘDZIN 3:2 (2:0)

CZELADŹ. — Bramki dla RCKS zdobyli: Dudek, Kleszcz i Natkaniec po 1, zaś dla Sarmacji obie Prostacki.

CZARNI — GZKS PIASKI 3:1 (2:0)

SOSNOWIEC. — Powracająca do formy drużyna Czarnych, odniosła łatwe zwycięstwo. Bramki dla Czarnych zdobył Macuga. Jedyną bramkę dla gości zdobył Mróz.

ZKSM — PŁOMIEŃ MILOWICE 2:5 (0:3)

BĘDZIN. Jest to już druga z kolei porażka ZKSM na własnym boisku w obecnych mistrzostwach.

ZKSM ZAGŁĘBIE — UNIA SOSNOWIEC 5:3 (2:2)

DĄBROWA GÓRNICZA. Dużą niespodziankę zgotowała drużyna gospodarzy, bijąc Unię. Bramki dla Zagłębia zdobyli: Banasik 2, Niewiara, Godzic i Trzaska po 1, zaś dla Unii Słota 2 i Stokowacki 1. Zawody prowadził p. Rochacz obiektywnie. Widzów 2.000.

OM TUR — ZAGŁĘBIANKA BĘDZIN 1:2 (0:2)

OLKUSZ. Gospodarze doznali nieoczekiwanej porażki z leaderem tabeli Zagłębianką z Będzina. Posiadali oni przewagę, jednak nie potrafili jej wykorzystać. W drugiej części przestrzelili rzut karny przez Feczkę. Bramki dla OM TUR zdobył Klisz. Sędziował p. Grabiński.

Zagłębianka Będzin	5	9	13:6
RCKS Czeladź	5	8	10:8
Płomień Milowice	5	7	17:10
Unia Sosnowiec	5	6	16:12
OM TUR Olkusz	5	5	7:4
ZKSM Będzin	5	5	9:9
GZKS Piaski	5	4	7:10
Czarni Sosnowiec	5	3	9:10
Zagłębie Dąbrowa G.	5	2	9:21
Sarmacja Będzin	5	1	6:13

B klasa

KOP. GRODZIEC — ZKSM SOSNOWIEC 4:1 (3:1). Bramki zdobyli: Rojek, Kantorski, Pomyliński i Kaczmarek, zaś dla gości prawy łącznik z rzutu karnego.

ORZEŁ BOBROWNIKI — AKS NIWKA 6:4 (5:2). Bramki dla Orła zdobyli: Miara, Cieśla i Dróżdż po 2.

ZZK SOSNOWIEC — POLONIA SOSNOWIEC 2:2 (2:1). Bramki dla Polonii strzelili: Aksamit i Stanek.

BRYNICA CZELADŹ — CYKLON ROGOŹNIK 0:0, mecz odbył się w Czeladzi.

DKS DOBIESZOWICE — PRZYSZŁOŚĆ ŻYCHCICE 1:2 (0:0). Po tych meczach tabelka klasy B. I gr. przedstawia się:

gano.

GZKS Grodziec	5	9	18:8
Przyszłość Żychcice	5	9	16:8
Polonia Sosnowiec	5	7	25:8
Cyklon Rogoźnik	5	7	12:7
Orzeł Bobrowniki	5	5	11:11
DKS Dobieszowice	5	4	11:9
AKS Niwka	5	4	16:16
Brynica Czeladź	5	3	11:16
ZZK Sosnowiec	5	1	3:15
ZKSM Sosnowiec	5	1	4:28

GRUPA II

ZZK ŁAZY — WYSOKA 1:0. Przy stanie 1:0 dla kolejarzy spotkanie zostało przerwane, gdyż publiczność Wysokiej wkroczyła na boisko.

ZZK DĄBROWA GÓRNICZA — PORĘBA 3:2 (2:2).

BIELSKO BIAŁA-ŻYWIEC

A klasa

Kopalnia Brzeszcze — Leńko Bielsko 1:0 (0:0). Biała Lipnik — Hejnał Kęty 0:1 (0:1). Grażyna Dziedzice — TUR Wadowice 0:1 (0:1). BBTS — Piast Cieszyn 0:1 (0:1). BKS Biała — Leszczyński KS 3:1 (1:1).

Kop. Brzeszcze	3	6	9:2
TUR Wadowice	3	6	13:6
Piast Cieszyn	3	6	7:3
BKS Biała	3	4	7:5
Hejnał Kęty	3	2	2:7
Leszczyński KS	3	2	3:11
Leńko Bielsko	3	1	4:6
BBTS Bielsko	3	1	3:5
Biała Lipnik	3	1	4:7
Grażyna Dziedzice	3	1	3:6

KLASA B

GRUPA I: Grom Bielsko — Koszarawa IB 2:2 (0:0), RKS Zabłocie IB — Beskid Andrychów 3:0 v. o. Metalowiec Węgierska Górka — Start Wilkowice 1:0 (1:0). RKS Sporysz — WKS Andrychów 3:0 w. o. Makabi Bielsko — RKS Łodygowice 1:2 (1:2)

GRUPA II: Siła Cieszyn — ZZK Bielsko 3:0 v. o. Wisła Strumień — Walcownia Ib 1:0 (1:0). Silesia Dziedzice — Cukrownia Chybie 3:0 (2:0). ZRYW Pszczyna — Metalowiec Skoczów 9:1 (5:0).

KLASA C

BBTS Ib — Piast Cieszyn Ib 1:2 (1:1) Biała Lipnik Ib — Hejnał Ib 1:2 (0:1). BKS Biała Ib — Leszczyński KS Ib 3:0 (1:0).

W podokręgu RYBNICKIM

Rybnik. W rybnickiej klasie A padły ubiegłej niedzieli następujące wyniki:

Kop. Chwałowice — Silesia Lubomia 5:1 (3:1). Polonia Pszów — Rymer Ib 4:2 (1:2), Ryf Rybnik — TGS Gołkowice 5:2 (4:1), ZZK Żory — ZZK Rybnik 3:1 (1:1), Jedność Popielów — Unia Łaziska 4:0 (2:0). Lignoza Krywałd — ZWM Wodzisław 0:3 (0.1). Polonia Skrzyszów — Polonia Niewiadom 0:2 (0:1).

Jedność Popielów	6	10	24:5
ZZK Żory	6	10	22:15
ZWM Wodzisław	6	8	17:15
Polonia Niewiadom	6	8	11:11
Polonia Pszów	6	7	16:10
Kop. Chwałowice	6	7	21:14
Kop. Rymer Ib	5	6	15:13
Ryf Rybnik	6	6	16:19
Unia Łaziska G.	6	6	11:15
ZZK Rybnik	6	5	18:20
TGS Gołkowice	6	4	10:15
Silesia Lubomia	6	2	10:21
Polonia Skrzyczów	6	2	5:16
Lignoza Krywałd	5	1	7:19

OPOLSZCZYŹNIE

Zabrze. Po dwutygodniowej przerwie Liga wydzielona opolskiej klasy A przystąpiła do rozgrywek mistrzowskich. Rozgrywki te nie obfitowały w specjalne niespodzianki, faworyci wygrali swoje spotkania. Wyniki na poszczególnych boiskach były następujące:

POGOŃ ZABRZE — GZKS SZOMBIERKI I b 3:1 (1:1)

Zabrze. Leader tabeli odniósł zasłużone zwycięstwo nad rezerwą Szombierek. Zwycięskie bramki zdobyli Fronos, Borklik i Steinhord.

PIAST GLIWICE — LINIARNIA BYTOM 1:0 (0:0)

Gliwice. Szczęśliwe zwycięstwo odnieśli gospodarze po zaciętej i wyrównanej walce.

POLONIA I b BYTOM — ZJEDNOCZENI ZABRZE 0:2 (0:2)

Bytom. Na boisku ZZK w Bytomiu goście zainkasowali dalsze dwa cenne punkty w spotkaniu z rezerwą bytomskiej Polonii.

POGOŃ PRUDNIK — TOR LWOWIANKA OPOLE 2:2 (0:0)

Opole (tel.). Gra na słabym poziomie, prowadzona ostro. Obie bramki dla Lwowianki zdobył Śliwiński, dla Pogoni Krukowski oraz w ostatniej minucie Starzec. Sędziował mgr. Feret z Gliwic.

Pogoń Zabrze	3	6	8:4
Zjednoczenie Zabrze	3	4	9:4
Piast Gliwice	3	4	5:6
Lwowianka Opole	3	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Liniarnia Bytom	3	[illegible]	[illegible]
Polonia Ib Bytom	3	[illegible]	[illegible]
GZKS Szombierki Ib	3	0	4:15

A klasa

GRUPA I

PZS GLIWICE — ŁKS LUBLINIEC 1:2 (1:1)

PLANIA RACIBÓRZ — KOPALNIA JADWIGA BISKUPICE 2:3 (1:1)

DROŻDŻOWNIA WOŁCZYN — CHROBRY GROSZOWICE 4:0 (2:0)

Drożdżownia Wołczyn	3	6	10:4
Sparta Bobrek	2	4	10:6
Kop. Jadwiga Biskupice	2	4	6:4
Plania Racibórz	3	2	8:8
ŁKS Lubliniec	3	2	6:9
PZS Gliwice	2	0	4:6
Chrobry Groszowice	3	0	7:14

GRUPA II

CONCORDIA ZABRZE — ZZK GLIWICE 7:1 (3:0). Bramki padły ze strzałów Suchego 5 oraz Holorze 2.

ZJEDNOCZENI PRUDNIK — SUDETY NYSA 1:1 (0:0)

KOPALNIA LUDWIK MIKULCZYCE — ODRA OPOLE 4:0 (2:0)

KRESOVIA KLUCZBOREK — CUKROWNIA RACIBÓRZ 0:2 (0:0)

GZKS Kop. Ludwik Mik.	3	6	9:1
GZKS Concordia Zabrze	3	6	12:2
Cukrownia Racibórz	3	4	5:3
Zjednoczeni Zabrze	3	3	3:3
Sudety Nysa	1	1	1:1
ZZK Gliwice	2	0	1:6
Kresovia Kluczborek	3	0	1:7

A klasa Krakowa

Kraków. W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo kl. A okręgu krakowskiego uzyskano wyniki:

Wieczysta — Okocimski KS 1:0 (0:0). Groble — Korona 3:0 (1:0). Fablok — Zwierzyniecki 3:3 (1:3). Łobzowianka — Dębski 1:1 (1:0). Wisła I b — Mościce 3:3 (2:1). Garbarnia I b — Cracovia I b 4:2 (3:0). Szczakowianka — Tarnovia I b 2:1 (2:0). Tabela:

Wieczysta	3	5	4:2
Szczakowianka	3	5	4:1
Groble	3	4	6:2
Garbarnia Ib	3	4	10:5
Zwierzyniecki	3	4	9:7
Mościce	3	4	7:6
Fablok	3	3	6:7
Tarnovia Ib	3	2	7:5
Dębski	2	2	3:3
Cracovia Ib	2	2	4:5
OKS	3	2	4:5
Łobzowianka	3	1	3:7
Korona	3	1	2:8
Wisła Ib	3	1	4:1

SIEMIANOWICZANKA — BAILDON KATOWICE 0:0

SIEMIANOWCE. Baildon zespół II Ligi gościł w Siemianowicach gdzie rozegrał towarzyskie spotkanie z miejscową Siemianowiczanką zakończone wynikiem remisowym. Gra była bardzo żywa na wysokim poziomie. W przedmeczu juniorzy Siemianowiczanki pokonali juniorów Baildonu w rekordowym stosunku 18:0.

Również w przedmeczu rozegrano spotkanie hokeja na trawie pomiędzy Piastem gliwickim a Siemianowczanką które zakończyło się wysokim zwycięstwem miejscowych 11:1.

Boks

SIEMIANOWICZANKA — ZZK TARNOWSKIE GÓRY 13:3

SIEMIANOWICE. Goście zjechali do Siemianowic w silnie osłabionym składzie bez Pietrzyka, Wasilewskiego i Kaczmarka i tym tłumaczyć należy tak wysoką porażkę w meczu o mistrzostwo Śląska klasy A. Poszczególne walki stały na słabym poziomie z wyjątkiem spotkania Majrzyk (S) — Mazur.

Wyniki walk (od muszej do ciężkiej — na pierwszym miejscu pięściarze Siemianowiczanki): Guzy wypunktował Michnę. Majrzyk po bardzo pięknej i zaciętej walce przegrał na punkty z Mazurem. Bobiec zremisował ze Sprusiem. Morys wygrał przez dyskwalifikację przeciwnika w III starciu z Kleingerem. Spałek zwyciężył przez techniczny k. o. w I starciu z Winklerem. Waśko wygrał przez k. o. w I rundzie z Bubalikiem. W półciężkiej Pyka zmusił w I starciu Giemzalskiego do poddania się. Mitka otrzymał punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. Sędziował w ringu p. Łoch, na punkty p. Ćwikliński.

LECHIA MYSŁOWICE — PIAST GLIWICE 9:7

GLIWICE. Piękne zwycięstwo odniósł beniaminek w spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Śląska klasy A, zwyciężając w Gliwicach tamtejszy Piast w stosunku 9:7. Młodzi pięściarze Lechii wykazali doskonałą kondycję fizyczną i wielki zapał do walki które to walory zadecydowały o końcowym wyniku.

Wyniki techniczne walk [illegible] pierwszym miejscu pięściarze Piasta od muszej do ciężkiej): Pancewicz uzyskał zwycięstwo przez dyskwalifikację Hamfa w III rundzie. Dyszyński został wypunktowany przez Beckleta I. Żydek zremisował z Brzezińskim. Stachurski uległ na punkty Brekierowi II. Denkiewicz został znokautowany w II starciu przez Maciejewskiego. Macioszek przegrał na punkty z Koziołem. Polomiński otrzymał punkty walkowerem z powodu niestawienia się przeciwnika. Skwara po wyrównanej walce zwyciężył na punkty Wockę. Sędziował w ringu p. Dziura, na punkty p. Leśniewicz. Publiczności około 1.000 osób.

NA pływalniach

BYTOM. W ub. niedzielę odbyły się na krytej hali w Bytomiu zawody [illegible] z udziałem czołowych [illegible] wodników Śląska. Dochód z tej imprezy [illegible] dowę Warszawy. W zawodach uzyskano niezłe wyniki.

PANOWIE: 100 m. dow.: 1) Procel (Pogoń) 1.06,1 min., 2) Zimny (Polonia) 1.06.2; 3) Fudala (Piast) 1.08.0 100 m wznak: 1) Langer (Piast) 1.16.2 min.; 2) Gadzikiewicz (Polonia) 1.18.2 min.; 400 m dow.: 1) Gremlowski (Polonia) 5.39.0 min. 2) Kaszowic (Polonia) 6.15.6 min.; 200 m klas.: 1) Kraulze (Piast) 3.04.7 min. 2) Brzęczek (Polonia) 3.08.8 min., 3) Szołtysek (Pogoń) 3.09.2 min.

PANIE: 100 m wznak: 1) Matejówna (Polonia) 1.37.1 min., 2) Neblówna (Pogoń) 1.40.5 min., 3) Kaletowa (Piast) 1.42.8 min.

● *Objazdowy trener PZB i trener reprezentacyjnych bokserów Feliks Sztam został zaangażowany przez GUKF jako trener państwowy.*

Samorządowcy z Warszawy drużynowymi mistrzami Polski w kolarstwie

Lublin (tel.). W Lublinie odbyły się kolarskie drużynowe mistrzostwa Polski na dystansie 100 km, w których udział wzięło 6 zespołów. Mistrzostwo zdobyła drużyna Samorządowca z Warszawy w składzie: Napierała, Kapiak, Siemiński i Mich w 3.00.37 godz. (przeciętna szybkość 33,3 km na godzinę.

Na dalszych miejscach uplasowały się zespoły Gwardia (Warszawa, w składzie: Targoński, Puch, Włodarczyk, Iwanowski w czasie 3 17 000 godz. 3) LTK Lublin, 4) Sarmata Warszawa, 5) ZZK Warszawa. Zespół ŁKS wycofał się z wyścigu.

Akademickie wioślarskie mistrzostwa Polski

Wrocław (tel.). W sobotę i niedzielę odbyły się we Wrocławiu akademickie wioślarskie mistrzostwa Polski. W sobotę odbyły się tylko dwie konkurencje na skutek nie przybycia osad krakowskich. Wyniki były następujące:

Czwórki ze sternikiem (półwyścigowe): 1) Wrocław 6.28,5 min. 2) Poznań [illegible].

Dwójki podwójne (półwyścigowe): 1) Poznań 6.86 min. 2) Wrocław 7.33 [illegible].

Czwórki wyścigowe ze sternikiem na dystansie około 2.000 metrów w konkurencji męskiej: 1) Toruń 6.49, 2) Poznań 6.51.

Czwórki bez sternika: 1) Wrocław 6.12.5, 2) Kraków 5.57.3.

Jedynki wyścigowe: 1) Dezsö Csaba Kraków 7.24, 2) Mrowiec Wrocław 6.02,5.

Jedynki półwyścigowe: 1) Walerych Toruń 7.28.3, 2) Ciesielski Kraków 7.29.7.

Dwójki podwójne: 1) Kraków 6.30 6, 2) Wrocław 6.55,8.

Ósemki wyścigowe: 1) Wrocław 5.30.9, 2) Poznań 5.38.5.

Konkurencje kobiece: Jedynki wyścigowe: 1) Sławska Kraków 4.36.

Czwórki wyścigowe ze sternikiem: 1) Kraków 4.42, 2) 4.49.6.

WARSZAWA (Tel.) W sobotę i niedzielę odbyły się następujące spotkania pięściarskie: Radomiak — Skra 8:8 oraz Polonia — Legia 10:6. Sytuacja w tabelce przedstawia się następująco:

Gwardia	1	2	14:2
Budowlani	1	2	11:5
Polonia	1	2	10:6
Radomiak	1	1	8:8
Skra	2	1	13:19
Legia	2	0	8:24

Różne

KATOWICE. Zarząd Woj. ZMP zorganizował zawody drużyn szkolnych woj. śląsko-dąbrowskiego ZWM na odbudowę Stolicy. Wyniki. W spotkaniu piłki nożnej reprezentacja szkół katowickich zwyciężyła drużynę szkół będzińskich 2:1 (1:0). W byłym wicznym turnieju siatkówki pierwsze miejsce zajęła drużyna ZMP gimn. Kopernika Będzin, pokonując [illegible] łowym spotkaniu drużynę Śl. TZN Katowice 2:0(15:12 15:12). Zawody lekkoatletyczne. 100 m: 1) Iwański (ZMP Świętochłowice) 11 5, 2) Błaszczyk (ZMP Siemianowice) 11.6, 3) Czeszyk (Śl TZN) 11.6. 1.500 m: 1) Gladoś (ZMP Siemianowice 4.30.6 2) Teper (Gimn. Kopernika Będzin) 4.36.3, 3) Jarczuk (MZKH Katowice) 4.37 0. kula: 1) Skrzydło (ZMP Katowice) 11.42, 2) Dobosz (Śl. TZN) 8.48 3) Haszcz (ZMP Siemianowice) 8.19. w dal: 1) Iwański (ZMP Świętochłowice) 6.33, 2) Błaszczyk (ZMP Siemianowice) 6.05, 3) Skrzydło (ZMP Katowice) 5.60. 4 x 100: 1) Gimn. Kopernika Będzin 49.0. 2) ZMP Świętochłowice 50.4, 2) Śl. TZN Katowice 50.9.

● *WG i D PZPN zdyskwalifikował na 6 miesięcy licząc od dnia 24 bm. Grochowskiego Romana z Polonii Bytom za kopnięcie przeciwnika bez piłki na meczu z Wisłą.*

● *W GUKF odbyła się bokserska konferencja wyszkoleniowa, w której wzięli udział płk. Czarnik — szef oddziału sportu w GUKF, Lisowski przew. wydz. wyszk. PZB i trener Sztam. Ustalono na niej program wyszkoleniowy dla nowych kadr pięściarskich.*

Od 1 do 15 listopada odbędzie się w Katowicach w Woj. UKF kurs instruktorski i unifikacyjny dla trenerów bokserskich przy udziale 40 uczestników ze wszystkich okręgów PZB. Przy zorganizowaniu stałego ośrodka wyszkoleniowego dla instruktorów, sędziów, działaczy i zawodników z powzięciem ostatecznej decyzji wstrzymano się do następnej konferencji, w której wezmą udział przedstawiciele GUKF, PZB, KCZZ i ZMP. Konferencja ta odbędzie się w najbliższym czasie.

Zdzisław Roni (Kraków)
Kpt. sportowy PZTW

Dlaczego w Londynie zabrakło polskich wioślarzy?

Nikt z kompetentnych nie oglądał ich eliminacji

Wioślarze polscy spotkaniem międzynarodowym Polska — Szwecja zakończyli zasadniczo sezon sportowy w roku olimpijskim 1946. Znany wszystkim wynik spotkania 4:2 na korzyść Polski, z tak poważnym przeciwnikiem, jak Szwedzi, świadczy o bardzo wysokim poziomie naszych czołowych osad, które wykazały ogromną ambicję i upór w walce.

Szwedzi przegrali 4 konkurencje z dużą różnicą na mecie, ale do 1000 m nasi zawodnicy musieli walczyć z nieustępliwymi konkurentami o każdy centymetr. Przeciwnik był poważny i również ambitny, ale nasze osady były bezsprzecznie lepsze technicznie i walczyły do ostatka całym wysiłkiem, zasługując na najwyższą pochwałę. Bieg czwórek ze sternikiem wygrany na tonącej łodzi, to dowód prawdziwej i wysokiej wartości naszych wioślarzy, którzy spokojnie mogą patrzeć w przyszłość i służyć za przykład sportowcom innych dyscyplin.

Wynik spotkania Polska — Szwecja nie jest zaskoczeniem dla zarządu PZTW. który o właściwym poziomie naszych osad informował odpowiednie czynniki na parę tygodni przed Olimpiadą.

I eliminacje przedolimpijskie w czerwcu b. r., II eliminacje 11 sierpnia b. r. wyraźnie wykazywały, że co najmniej dwie osady polskie, tj.: dwójka podwójna (Verey — Dezsö) i czwórka ze sternikiem BTW Bydgoszcz, winny startować na Olimpiadzie w Londynie, gdzie mogły liczyć na sukcesy i zdobycie medali olimpijskich. Tym bardziej, że po wynikach negatywnych naszych osad w Szwecji i Jugosławii (fatalne pożyczone łodzie), które to wyjazdy traktowaliśmy jako starty treningowo-doświadczalne, poczyniliśmy odpowiednie zmiany, które bezsprzecznie wzmocniły osady polskie, tak że już na II eliminacjach w dniu 11 sierpnia, wykazały znaczną poprawę i bardzo dobrą formę.

Pominięcie wioślarzy polskich w składzie naszej ekipy na Olimpiadę jest zupełnie niezrozumiałe, tym bardziej, że osobiście informowałem przedstawicieli G. U. K. F. i P. K. Ol. o przyczynach przegranych naszych wioślarzy w Szwecji i Jugosławii, jak również o zmianach w składzie osad i ich formie na eliminacjach w dniu 11 sierpnia.

Komunikat mój z dnia 13 sierpnia br., który ukazał się w całej polskiej prasie sportowej, jasno naświetlił stanowisko PZTW, który zrobił wszystko, by odpowiednio przygotować wioślarzy na Olimpiadę, na których czekały zakupione nowe łodzie w Londynie. Odpowiednie sprawozdanie z eliminacji PZTW przedłożyłem właściwym czynnikom na piśmie, jak również osobiście przez swego delegata.

Jasnym jest, że ze startu wioślarzy na Olimpiadzie zrezygnowano przy zielonym stoliku w Warszawie, że decydowano nie widząc w ogóle osad na żadnych zawodach lub nawet treningu — i jasnym jest teraz, — że zrezygnowano z pewnych miejsc punktowanych i co najmniej jednego medalu olimpijskiego — a przecież tak mało zdobyliśmy tych medali, że nie wolno nam było rezygnować nawet z tego jednego, lub chociażby z miejsc punktowanych, które gwarantowali pracowici i ambitni wioślarze polscy.

Harry Schnell (Szwecja) wygrał kolarskie mistrzostwa świata dla amatorów na dystansie 185 km. w czasie 5,16,22,1 godz.

Na jeziorze w Charzykowie

W ostatnim numerze przynieśliśmy reportaż z zawodów żeglarskich o „Błękitną wstęgę Charzykowa". Obecnie zamieszczamy reportaż fotograficzny St. Wysockiego z tych zawodów, obrazujący w jak trudnych odbyły się one warunkach

Przed regatami miał miejsce silny sztorm...

... o jego sile świadczy zniszczony pomost, po którym zostały tylko pale.

Start do biegu o „Błękitną wstęgę Charzykowa"

Konkurs sportowy

Kto będzie mistrzem Ligi i kto z niej spadnie

Konkurs na temat „Kto będzie mistrzem ligi i kto z niej spadnie", jak było do przewidzenia spotkał się z przychylnym przyjęciem naszych czytelników, o czym świadczą stale napływające odpowiedzi z różnych stron kraju. Odpowiedzi te są bardzo ciekawe tak jeżeli chodzi o typowanie mistrza jak i drużyn, które przewiduje się na spadek z ligi. Jeżeli chodzi o sprawę zdobycia tytułu mistrzowskiego, możemy czytelnikom naszym zdradzić dotychczasowy przebieg napływających odpowiedzi. Największym zaufaniem dotychczas cieszył się chorzowski Ruch, posiadający do soboty przewagę nad drugą z kolei Cracovią. Wisła posiadała dotąd najmniej zwolenników. Czy tego rodzaju stan utrzyma się do końca rozgrywek? Trudno przewidzieć, w każdym bądź razie należy oczekiwać, że walka o pierwsze miejsce będzie bardzo zacięta.

Jeżeli chodzi o zespoły, które mają opuścić szeregi ligi, to nie zdradzając ze zrozumiałych względów ich nazw, możemy stwierdzić, że opinia jest prawie zgodna co do kandydatów. Na kuponach zachodzą jedynie różnice co do klasyfikacji ich miejsc. Mamy jednak wrażenie, że projektowana kolejność miejsc ulegnie mimo wszystko zmianie.

W jednym z poprzednich numerów ogłosiliśmy kilka nazwisk tych czytelników, którzy nie nadesłali wymaganych 4 kuponów z wezwaniem do uzupełnienia braków. Obecnie stwierdzamy, że wezwaniu naszemu uczynili zadość. Obecnie ogłaszamy nazwiska dalszych czytelników, którzy nadesłali odpowiedzi bez wymaganej ilości 4 kuponów. O ile czytelnicy ci chcą by odpowiedzi ich były wzięte pod uwagę, prosimy o dodatkowe nadesłanie brakujących kuponów, w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy wyłączyć je z konkursu jako nieodpowiadające jego warunkom.

Czytelnikami tymi są: Michał Łysak — Bytom, Władysław Lazarek — Tarnów, Tadeusz Janik — Lublin, Ryszard Słowiński — Poznań, Tadeusz Samborski — Kraków, Leopold Przybylski — Jaczkowice pow. Oława, Andrzej Jamroga — Krosno, Paweł Michałek — Nowy [illegible]

Dla dokładnej orientacji podajemy w dalszym ciągu warunki naszego konkursu.

1. W konkursie udział może wziąć każdy czytelnik „Sportu i Wczasów", który wypełni 4 jednakowo brzmiące kupony i nadeśle je pod adresem: Redakcja „Sportu i Wczasów", Katowice ul. Młyńska 9 — konkurs sportowy.

2. Ostateczny termin nadesłania odpowiedzi upływa z dniem 23 października 1948 r.

3. Każdy Czytelnik może nadesłać po kilka rozwiązań konkursowych, jednak każde rozwiązanie musi być wypełnione na 4 kuponach jak podano w pkt. 1.

4. W razie nadesłania większej ilości trafnych odpowiedzi odpowiadających końcowemu układowi tabeli ekstraklasy o podziale nagród zadecyduje losowanie, które dokonane zostanie w obecności czytelników.

Kupon konkursowy „Sportu i Wczasów"

Które drużyny zajmą w ekstraklasie miejsca:

1. ....
(nazwa klubu)

11. ....

12. ....

13. ....

14. ....

Imię i nazwisko uczestnika kon[illegible] ....

....

Dokładny adres: ....

Nasze kluby

»Piast« Gliwice

Nie wielu spośród kilkunastu zapaleńców, rekrutujących się zarówno z ludności autochtonicznej i przesiedleńców ze Wschodu, którzy w kwietniu 1945 r. zorganizowali — pierwszą drużynę piłkarską na terenie Gliwic pod nazwą KS Piast zdawało sobie sprawę, że kładzie podwaliny pod klub sportowy, który po trzech latach stanie w rzędzie poważnych tego rodzaju organizacyj w kraju.

Nie są to frazesy, gdyż Związkowy Klub Sportowy Metalowców „Piast" Gliwice, liczy dziś blisko 3 tysiące członków, zorganizowanych w 16 sekcjach.

Najpopularniejszą jest sekcja piłki nożnej, nic zresztą dziwnego bo powstała jako pierwsza. Jej pierwsza jedenastka już w 1946 roku zdobyła wicemistrzostwo Opolskiego OŻPN, a w 1947 r. jako mistrz Okręgu brała udział w eliminacyjnych rozgrywkach o miejsce w klasie państwowej, zajmując drugie miejsce w swej grupie za chorzowskim Ruchem wyprzedzając Sarmację Będzin i drużynę Dolnego Śląska Wiktorię Wałbrzych.

Sekcję, która jednak może poszczycić się największymi sukcesami jest sekcja pływacka — drużynowy mistrz Polski. Pływacy Piasta posiadają w swym gronie szereg mistrzów i wicemistrzów Polski z rekordzistką — Kaletową, Liszkówną, Niedzielówną, Kolarówną, 6-ciu Langerami i Krawcem na czele. Kilku z nich reprezentowało barwy Polski na meczu międzypaństwowym z Czechosłowacją rozegranym w ub. roku w Poznaniu.

Nie małymi sukcesami może pochwalić się także sekcja bokserska, której ósemka zalicza się do czołowych drużyn śląskiej kl. A. Nadzieją pięściarzy Piasta, jest liczny zespół młodzików, w liczbie 121.

Lekkoatleci znajdujący się pod kierownictwem znanego ongiś biegacza lwowskiego — Bieniarza wykazują dużą ruchliwość, a fachowa opieka, pozwala żywić nadzieję, że i o biegaczach, miotaczach i skoczkach gliwickich będzie wkrótce głośno.

Tenisiści, właściciele do niedawna jednego a obecnie najlepszego kortu krytego, zaliczają się do czołowej naszej klasy, czego najlepszym dowodem jest zaszeregowanie ich do ligi tenisowej PZLT

Ich „mniejsi" koledzy ping-pongiści są jedną z najlepszych drużyn śląskiej ligi tenisa stołowego i jako jej przedstawiciele obok kop. Polska ze Świętochłowic i Siemianowiczanki, brali udział w tegorocznych mistrzostwach Polski w Radomiu.

Jedną z młodszych jest sekcja szermiercza, która pomimo iż istnieje zaledwie od kilku tygodni — posiada już 52 ćwiczących pod kierownictwem b. olimpijczyka Franza. Dużym ułatwieniem w pracy szermierczej Piasta jest fakt, że jedna z fabryk Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego, na którym bazuje klub gliwicki a mianowicie Gliwickie Zakłady Budowy Maszyn przystąpiły do produkowania sprzętu szermierczego masek i kling.

Motocykliści Piasta wykazali dużo ruchliwości, będąc jednym z największych propagatorów sportu motorowego na Ziemiach Odzyskanych

Pozostałe sekcje: piłki ręcznej, gimnastyczna, zapaśnicza, szachowa, kolarska, kajakowa i wioślarska z dnia na dzień przejawiają większą działalność, a niektóre z nich są jedynymi istniejącymi w tych gałęziach sportu na Ziemiach Odzyska[illegible]

Beniaminek klubu, sekcja hokeja na trawie powstała jako pierwsza tego rodzaju poza Wielkopolską. Ambicją jej kierownictwa i pilnie trenujących zawodników — jest znalezienie się jako godny reprezentant klubowych tradycji Śląska w hokeju na trawie — w rzędzie najsilniejszych drużyn Polski, obok klubów poznańskich i gnieźnieńskich.

Nie jeden z klubów może pozazdrościć Piastowi obiektów sportowych, których jest właścicielem. Stadion piłkarski, który dzięki przeprowadzonemu obecnie remontowi stanie się jednym z najpiękniejszych na Opolszczyźnie, stadion pływacki (letni) z którego tłumnie korzystają wszyscy mieszkańcy Gliwic, korty kryte, hala bokserska, przystań kajakowa i wioślarska na kanale Gliwice — Odra — oto dotychczasowy stan posiadania Piasta.

ZYGMUNT JAROLIM

Zespół piłkarski „Piasta" (Gliwice)

Zawodnicy przed zawodami. Od lewej: Trzebicki (Szkwał — Kraków), Mostowski (Jacht Klub Polski — — Kraków), Koszyca (Jacht Klub Wielkopolski) i Strug (Szkwał Kraków).

Dokoła sztucznego lodowiska

Agencja SAP podaje: Na ostatnim zebraniu Zarządu PZHL z udziałem mjr. Bettera z GUKF i płk. Gęsiora z Woj. UKF omawiano sprawę sztucznych lodowisk w Polsce. Mjr. Better oświadczył, że jeszcze przy końcu roku bieżącego staraniem OKZZ i GUKF zostanie otwarte w Katowicach sztuczne lodowisko. Również daleko posunięto starania o wybudowanie podobnego toru w Poznaniu. Budowę tę mają finansować Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Płk. Gęsior podał do wiadomości zebranych, że w roku przyszłym Woj. Urząd Kultury Fizycznej w Warszawie rozpocznie budowę sztucznego lodowiska i ma już na ten cel przyznane 17 milionów zł

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba — Katowice, W. Szeremeta — Warszawa, A. Targosz — Kraków, Mgr Zb. Makowiczka — Zakopane, J. Nieciecki — Łódź, A. Skotnicki — Gdańsk, J. Gołębiak — Poznań, E. Grocholski — Przemyśl, J. Pieśniarowicz — Lublin M. Ćwikliński — Szczecin T. Strzębalski — Kielce, T. Dutkowski — Radom, Zb. Rybak — Częstochowa Z. Uryn — Olsztyn, W. Waslucionek — Białystok. — Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73, 355-82, (wewnętrzne: 004, 005, 007). Administracja: Katowice, Młyńska 9, I. I. 309-73. (wewn.: kier. 009 [illegible] prenumeraty 008) — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja Warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5 telefony 676-83 i 816-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole [illegible] tel. 545-60. — Drukarnia nr 1 Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik" Katowice [illegible] Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł [illegible] z przesyłką pocztową zł 85.—